

Kuryer Poznański

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Redakcyja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracyja i Ekspedycyja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu marek 4, na wysłanych pocztach cesarstwa niemieckiego w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1891 Abtheilung II. strona 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń

wynosi 15 fenigów od drobnych siedmiolamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenzel, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halli n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Uczmy dzieci czytać po polsku!

Poznań, 11 czerwca

Tryumfy socjalistów.

Prasa socjalistyczna wszystkich krajów święci dziś wielkie tryumfy. W ostatnim bowiem czasie zaszło kilka wypadków, które pozornie zdają się potwierdzać wszelkie tyrańdy i frazesy apostołów przewrotu o zgniliznę obecnych stosunków społecznych i o przeżyciu się monarchicznych form rządu. A przyznać trzeba, że wypadki te są tego rodzaju, iż zatrwożyły muszą najodważniejsze nawet umysły, niesклонne do wysnuwania czarnych przypuszczeń co do przyszłości. I są one niby biblijnym „mene tekel ufarsim!” ostrzegającym społeczeństwa dzisiejsze, aby rychlej się opamiętały, bo w przeciwnym razie socjalizm przejdzie ponad nie czasowo chociaż rzeczywiście do innego porządku świata.

Pomniemy tu takie wypadki, jak śmierć arcyksięcia Rudolfa, ów nagły a dotychczas jeszcze niezupełnie wyjaśniony zgon bratanka króla belgijskiego, księcia Baldina i wiele innych, i wspomniemy tylko o faktach nowych w świeżej pozostających nam pamięci. I tak byliśmy co dopiero świadkami niebywałego w dziejach świata skandalu na tronie — jaki rozegrał się w Serbii. Skandal ten, opisywany i rozbierny szczegółowo, z prawdziwą lubością, przez całą prasę socjalistyczną, musiał z konieczności rzeczy osłabiać w jej czytelnikach tę resztę powagi, jaką w oczach uwiedzionych tych ludzi posiadała jeszcze aureola tronu. Gorszym niekiedy jeszcze jest skandal, jaki wczoraj zakończył się w Londynie, to jest ów proces o oszustwo przy grze w karty, do którego wmięszany był ks. Wali. Jakież bowiem wyobrażenie o godności i charakterze przyszłego monarchy Anglii powziąć musi czytelnik przeciętny, gdy z pism socjalistycznych dowie się, że książę ten nosi w kieszeni karty czy tam marki do gry, że bez gry formalnie obcy się nie może, że wreszcie obcuje z ludźmi, którzy później odstawiają się jako zwyczajni oszuści. A nie tylko gazety socjalistyczne, ale i inne rozwdają się o smutnej tej sprawie obszerniej, aniżeli interes monarchii tego wymaga. Tak n. p. „Daily Chronicle” i „Daily News” napadają z równą prawie bezwzględnością i zaciekłością na Cumminga, jak na księcia Walii, a pierwszy z dzienników tych zaznacza otwarcie, że tego rodzaju wypadki mogą wywrzeć wpływ decydujący na całą przyszłą „karyerę” księcia. „Standard” zaś twierdzi, że jakkolwiek oskarżyciel Cumming stracił w procesie tym resztę honoru, to niestety i honor oskarżonych lub w sprawę tę wmięszanych osób z procesu tego nie wyszedł bez szwanku. „Wypadek ten — pisze „Standard” — jest w ogóle nadzwyczajnym, gdyż pomiędzy oficerami angielskimi oszuści rzadko tylko się zdarzają, podobnie jak w najwyższym towarzystwie angielskim rzadko napotyka się ludzi, którzyby marki do gry bezustannie nosili w kieszeni, lub panie, które szpiegują swych gości”. „Standard” nabiera przekonania, że nagana, na jaką zasłużyły inne osoby w proces ten wmięszane, dotyczy także księcia Walii. „Times” ubolewa nad tem, że jednym z głównych aktorów skandalu tego był przyszły władca Anglii, i nazywając otoczenie księcia szulerami, wyrażając zarazem życzenie, aby i książę Walii podpisał deklaracyę, że nigdy już w karty grywać nie będzie.

Tak pisze konserwatywna i liberalna prasa angielska; a co dopiero mówić o dziennikach skrajno-radycznych i socjalistycznych, które grubo z skandalu tego ciągną kapitał. Bo też jest on rzeczywiście wodą na młyn socjalistów.

I w Niemczech toczy się obecnie proces, który w skandalicznym świetle przedstawia nam gospodarkę niektórych zaufanych mężów rządu i ich wspólników. Mówimy tu o procesie Baarego. Czyż nie wystarcza już jedno to zeznanie pana tego, iż pomiędzy szynami dostarczonemi przez niego kolejom były także i szynny latane, aby wykazać cały ogrom winy jego. Bo każda taka szyna, pękająca łatwo pod ładą naciskiem, mogła stać się, i też częstokroć niezawodnie stawała się przyczyną okropnych nieszczęść kolejowych. Więc merytry bochumscy oszucy, kiwali rząd, oszukiwali współobywateli, i narażali tysiące ludzi na śmierć lub okaleczenie, aby tylko tysiącami napęcznieć kieszeń własną. I tacy to ludzie cieszyli się do niedawna jeszcze zupełnym zaufaniem rządu i powoływani byli do obrad nad rozwiązaniem kwestyi społecznej! Czyż to nie ironia prawdziwa! Trudno to zwalczać zaraz socjalistyczną, jeżeli podobnymi przykładami podnieca się różnocoześnie agitacyę jej apostołów. Coż pomoże, że społeczeństwo całe wybryki podobne potępi, kiedy wyrządziły one mu już niezmiernie szkody moralne, które bodaj czy powetować lub naprawić będzie można. I że będzie ze społeczeństwem dzisiejszem i idea monarchiczną, jeżeli smutne te przestrogi miną bez skutku, i jeżeli zgnilizna wewnętrzna dalej w ten sposób objawiać się będzie.

Telegramy.

Wiedeń, 10 czerwca. W komisji specjalnej dla ustaw wyjątkowych oświadczył dzisiaj hr. Taaffe, że rząd uznał teraz za stosowne znieść przepisy wyjątkowe, lecz jest zdania, że przeniesienie przepisów tych powinno nastąpić nie od razu, lecz stopniowo. Dla tego też zatrzymano jeszcze przepisy dotyczące wydalenia żywołów niespokojnych. Komisya przyjęła w końcu wniosek barona Somarugi, wyrażający życzenie, aby i pozostałe jeszcze przepisy wyjątkowe jaknajrychlej zniesione zostały.

Wiedeń, 10 czerwca. Na powszechny kongres pocztowy przybyli dzisiaj delegaci Kanady, Peru, Rumunii i Czechospolitej Południowo-afrykańskiej. Ci ostatni oświadczyli, że rząd ich gotów jest przystąpić do związku powszechnego, co konferenccya przyjęła do wiadomości z wielkim zadowoleniem.

Bruck, 10 czerwca. Ukończywszy inspekcyę i przegląd wojsk, zalogujących w obozie tutejszym, powrócił cesarz dzisiaj przed południem do Wiednia.

Peszt, 10 czerwca. Izba deputowanych. Deputowany Csatar zapowiedział dziś interpelacyę w sprawie przesładowania żydów w Rosyi.

Paryż, 10 czerwca. Senat uchwalił był, przyjmując ustawę, dotyczącą obniżenia cel zbożowych, aby ustawa ta stała się prawomocną z dniem jej ogłoszenia, podczas gdy Izba naznaczyła była terminu prawomocności na dzień 1 sierpnia. Wskutek tego ustawa ta raz jeszcze wróciła do komisji celnej Izby deputowanych, która na dzisiejszym posiedzeniu zgodziła się na tę poprawkę senatu.

Paryż, 10 czerwca. Prezydent Carnot wręczył dzisiaj Nuncjuszowi Rotelli w kaplicy pałacu elizejskiego z wielką uroczystością biret kardynałski. W ceremonii tej wzięli udział oprócz pani Carnot i najbliższego otoczenia prezydenta, także ministrowie spraw zewnętrznych i sprawiedliwości. — Biskup Freppel zapadł ciężko na zdrowiu. Lekarze obawiają się o jego życie.

Paryż, 10 czerwca. Służba tramwajów paryzkich przyłączyła się do syndykatu służby omnibusowej i wybrała komisya, której powierzono sformułowanie żądań, stawianych przez służbę tramwajów.

Paryż, 10 czerwca. „Temps” dowiaduje się, że portugalski minister finansów oświadczył w przejeździe przez Madryt jednemu z tamtejszych finansistów, że w budżecie tegorocznym zarządzone zostaną znaczne oszczędności, które pokryją cały deficyt. Oszczędności te polegać będą na tem, że rząd cofnie 8 milionów, wyznaczonych na coroczne budowy portowe w Lizbonie, i że kolonie swe w Afryce wschodniej odstąpi kompanii prywatnej za 25 milionów fr. Wreszcie zmniejszeniem zostanie budżet wojskowy, a równocześnie zaprowadzi rząd cło na alkohol. Niebawem też nastąpi regulacya waluty portugalskiej na podstawach lacińskiej unii monetarnej. Zawiazane w Paryżu stosunki umożliwią rządowi zapłacenie wszystkich zalegających kuponów jeszcze przed kwietniem roku 1892.

Roubaix, 10 czerwca. Z powodu strejku sukienników muszą tkacze tutejsi również świętować, wskutek czego udali się oni już z prośbą do maira, aby pośrednictwem swem raczył się przyczynić do rychłego zakończenia strejku.

Haga, 10 czerwca. O ile dotychczas wiadomo wybrano przy odbytych dzisiaj wyborach do Izby gmin 23 liberałów, 21 katolików i 9 antyrewolucjonistów. Liberalowie zdobyli 2 mandaty w Hadze i jeden w Ridderkerk. Pomiędzy 13 liberałami z jednej, a 11 antyliberałami z 2

radykałami z drugiej strony, nastąpią wybory ściślejsze.

Londyn, 10 czerwca. Do Biura Reutersa donoszą z Mozambique, że tamtejszy gubernator portugalski zawarł z admirałem angielskim Nicholsonem co do kwestyi żeglugi po rzecze Pungue, zadowalniającą dla obu stron ugodę.

Rzym, 10 czerwca. Prasa żydowsko-liberalna szerzyła od pewnego czasu pogłoski, że w zarządzie finansów Stolicy św. zasły nadużycia, wskutek czego kilku prałatom odebrano powierzone im dawniej urzędy. W obec tego oświadcza pólurzędowa „Ajencya Stefaniego,” że wszelkie pogłoski odnośnie są zmyślone. Osoby, zarządzające finansami Watykanu nie dopuściły się ani malwersacyi, ani spekulacyi giełdowych. Stolica św. poniosła wprawdzie znaczne straty, ale straty te spowodowane zostały pewną niedokładnością w administracyi finansów oraz obniżeniem się kursu papierów, zastawionych przez pewne zaufane osoby, które otrzymały znaczne pożyczki. Ojciec św. pragnął bowiem dopomóc osobom, które dochowały mu wierności, a które zagrożone były ruiną majątkową. Administrator papieżki, Mgr. Folchi, zażądał dymisy wyłącznie z przyczyn osobistych. Jak w dobru poinformowanych kołach przypuszczają, wywołane zostały pogłoski owe zazdrością i zawiścią.

Rzym, 10 czerwca. Cavalotti zapowiedział w Izbie interpelacyę w sprawie rewelacyi deput. Millevoye i odnowienia trójprzymierza. Obrady nad interpelacyę tą nastąpią na życzenie rządu dopiero po ukończeniu obrad nad budżetem. — W Tregnano i Badia Calavena zachodzą wciąż jeszcze mniej silne wstrząśnienia ziemi, wskutek czego coraz więcej budynków grozi zawaleniem. Podczas wczorajszej burzy w okolicy tamtejszej zabił piorun dwoje ludzi.

Carogród, 10 czerwca. Półurzędowy dziennik „Achbar” zapewnia, że w známym sterciu katolików z schizmatykami w Betleem zaczęli Grecy katolików. a nie katolicy Greków, jak donosiły pisma greckie. Schizmatycy tamtejsi, ufni w protekcyę Rosyi, przybierają w ogóle z każdą chwilą względem katolików coraz groźniejszą postawę.

Zofia, 10 czerwca. Książę Ferdynand wyjechał do Wiednia, z kąd uda się na kuracyę do Karlowych War. Na czas nieobecności jego mianował ksiądz Stambulowa rejentem.

Zofia, 10 czerwca. Rząd bułgarski ofiarował Turcyi pomoc swą przy ściganiu rozbójników, którzy wykonaliby byli ów napad na pociąg kolejowy w Czerkieskich. Policya bułgarska aresztowała już pewnego pasterza, u którego, jak się dowiedziano, przywódcza zbrojów, Atanazy, przepędził zimę ubiegłą. Policya przyrzeka mu, że daruje mu życie, jeżeli dopomoże jej do wysłedenia zbrojyców. Oprócz tego wyznaczył rząd bułgarski na głowę każdego z opryszków owych nagrodę w wysokości 5000 franków. — Komisya turecka, badająca kwestyę graniczną, wywołaną starciem żandarmów bułgarskich z Pomakami, skonstatowała, że starcie to nastąpiło na terytorium bułgarskiem.

Petersburg, 10 czerwca. „Praw. Wiestn.” publikuje dzisiaj ukaz carski, według którego utworzoną zostanie w Warszawie posada drugiego towarzysza naczelnika wojsk w warszawskim okręgu wojennym. Nowy ten dygnitarz otrzyma osobną kancelaryę i rangę komendanta korpusu i będzie naczelnym komendantem fortyfikacyi warszawskich i całej rezerwy okręgu warszawskiego. — Szach perski ofiarował podobno znaczne terytoryum na osiedlenie wydalonych z Rosyi żydów.

Petersburg, 10 czerwca. Według dotychczasowych dyspozycyi przybędzie carewicz do Uralska dnia 10 (22) lipca. Tamże zabawi przez dni 4 i jako naczelnym ataman kozaków obchodzie będzie 300 letni jubileusz istnienia wojska uralskiego. Do Petersburga powróci carewicz, zwiedzwszy poprzednio Moskwę, dnia 22 lipca (3 sierpnia).

* Według reskryptu ministra wyznań należy już przy liczbie 25 ucnich chrześcijańskich, stanowiących mniejszość, urządzić osobną naukę religii. Ztąd też np. w Charlottenburgu, gdzie w trzech wyższych zakładach naukowych jest około 59 ucnich katolików, uznało prowincjonalne kolegium szkolne potrzebę urządzić osobnej obowiązkowej nauki religii katolickiej.

* „Magdeburger Ztg.” pisze o stanowisku posła Schlözera w Rzymie co następuje: „Pan Schlözer odznaczył się nadzwyczajnie jako pruski poseł przy Kurii wśród bardzo trudnych warunków, a rząd nie ma najmniejszego powodu, by tak zasłużonego dyplomate zastępować inną siłą. Prawdą jest, że stosunki pomiędzy rządem pruskim, a Kuryą w ostatnim czasie o tyle pozostawały do życzenia, iż co do wyboru polskiego biskupa nie można było osiągnąć porozumienia, a i co do kwestyi przywrócenia Redemptorystów nie pozostało niewiadomem Kurii nieprzychylnie stanowisko rządu; to jednakże nie wystarcza, aby spowodować zmianę pruskiego poselstwa przy Watykanie. Układy trwają nieprzerwanie, i dowiadujemy się z pewnością, że Kurii przy tem p. Schlözer milszym jest, aniżeli inny pośrednik”. Wczorajsza „Germania” demuntuje także wiadomość o ustąpieniu p. Schlözera.

* (Może i to sposób propagandy...?) Piszą nam z prowincyi: Ewangelicki „Dziennik urzędowy,” wychodzący w Poznaniu pod tyt. „Kirchliches Amts-Blatt des königl. Consistoriums der Provinz Posen” z dnia 26 maja r. b. w nr. 7 donosi duchownym ewangelickim, że akcydensa od aktów kościelnych w gminach protestanckich mają być abluowane. Wzywa tedy ów królewski konsystorz duchownych, aby stwierdzili przez trzyletnią funkcyę sumę roczną akcydensów w swych parafiach, przestali takową powyższej władzy konsystorskiej.

Na tę sumę akcydensów, która już będzie uznana za stałą, składać się mają gminy, gdyby zaś która była tak uboga, iżby tej sumy zebrać nie mogła, natenczas reszta ma być dopłacana ze skarbu państwa (Staatsfonds). Będzie się to zapewne podobało i pastorom i gminom, zwłaszcza ubogim; pierwszym dla tego, że za akty wykonywane biednym członkom gminy spokojnie pobierać będą zapłatę bez narazenia się na wymówki i nieprzyjemności, drugim zaś (biednym członkom gminy), gdyż w zachodzących przypadkach ślubów, chrztów, pogrzebów niekiedy słusznie jednakiemu żądać będą z bogatszymi traktowania.

Ale zachodzi pytanie, czyby to było słusznie i sprawiedliwie, celem dopomożenia biednym gminom ewangelickim pod powyższym względem sięgać do skarbu państwa, do którego w ba dzo znacznej części i od katolików różne wpływają podatki, dochody...? Czyby się już wyszerzać miały fundusze poklasztorne, iżby już wprost na ubogie gminy protestanckie i katolickie składać się miały...?

Ale nastęrcza się jeszcze inne pytanie, oto: czy snad nie nowy to bardzo subtelny środek propagandy...? Otdąd już, jak widać nasi „ewangelicy” współmieszkańcy za akty kościelne z osobna swym pastorem płacić nie będą. Każdego więc czasu wystąpić może „ewangelik” w obec katolickiego swego sąsiada z zarzutem przeciw jego duszpasterzowi, że zdiera swe owieczki, podczas gdy oto ich pastor tak wspaniałomyślny, że od swoich owieczek nie nie bierze... on wszystko darmo sprawuje... Więc „kommet, es ist Alles bereit...!”

* Z Petersburga donoszą, że departament dla „spraw obcych wyznań” ministerstwa spraw wewnętrznych poruszył kwestyę zmniejszenia liczby klasztorów rzymsko-katolickich, otrzymujących zapomogi od rządu. Liczba takich klasztorów wynosi według „Now. Wr.” 34, w tej liczbie 4 klasztory żeńskie.

W sprawie nauki języka polskiego.

Dolsk. Staraniem czcigodnego ks. proboszcza Jaskulskiego udało się po poprzednim porozumieniu się z wybitniejszymi ojcami rodzin z miasta i okolicy zaprowadzić w tutejszej szkole prywatną naukę języka polskiego. Takowa już się w poniedziałek rozpoczęła, a każda klasa 2 godziny w tygodniu korzysta z niej będzie. Dozór nad rzeczoną nauką powierzono jednogłośnie księdzu proboszczowi. Nadto uchwalono wygotować repartycyę szkolną na opędzenie wydatków z prywatnej nauki wynikłych. Dzieci chętnie się uczą.

Donoszą nam, że w Pamiątkowie nauczyciel już dawno wysłał wniosek o

pozwolenie do inspektora powiatowego, lecz dotychczas nie odebrał odpowiedzi.

Gniezno, 9 czerwca.

W dniu wczorajszym odebrali pp. nauczyciele szkoły św. Jankiej t. j. pp. Murawski, Puzalski, Schulz i Krobcki zezwolenie od królewskiej rejencyi na udzielanie w szkole prywatnej nauki języka i podejmą się ci pp. nauczyciele stanowczo lekcyi teje nauki z dniem 15 b. m. t. j. w przyszły poniedziałek. W niedziele przysłała z ambon księza proboszczowie ogłoszą wprowadzenie w życie nauki języka polskiego.

W Lwówku odbyło się w niedzielę w tamtejszej szkole katolickiej zebranie polskich ojców rodzin w sprawie prywatnej nauki języka polskiego. Udział był bardzo liczny; zebraniu przewodniczył ks. dziekan i szambelan papieżki Hebanowski, który w dłuższych a ciepłych słowach przemówił do zebranych, aby ojcowie rodzin nie szczędzili kosztów i trudów, by dziatwa ich mogła dostatecznie być przygotowaną w nauce języka ojczystego.

Poczem uchwalono powierzyć prywatną naukę dzieci w ręce dwóch tamtejszych nauczycieli Polaków pp. Gierszewskiego i Swata. Odbywać się będą 2 lekcyje tygodniowo i nauczyciele pobierać będą po 100 marek rocznej remuneracyi. Składki mają być rozłożone i pobierane od ojców rodzin według podatku klasycznego. Nauka odbywać się będzie w tamtejszej szkole katolickiej.

Walne zebranie w sprawie prywatnej nauki języka polskiego odbędzie się w Żninie, w niedzielę, dnia 14 czerwca o godzinie 4 po południu na sali p. Siuchnińskiego.

Z Rady miejskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady miasta wprowadzony najprzód został w urząd przez pierwszego burmistrza nowo wybrany bezpłatny radca magistratu p. Adolf Kantorowicz.

Następnie przed rozpoczęciem porządku obrad zainteresowali radni pp. Foerster i mecenas Woliński magistrat co do wylewów, spowodowanych ostatnią burzą; pierwszy interpelował co do ulicy Rycerskiej, drugi co do ulicy Długiej.

Na pierwszą interpelacyę odpowiedział w imieniu magistratu, budowniczy radca miejski p. Grueder, że po dokładem zbadaniu pojedynczych przypadków, które do wiadomości magistratu doszły, rozmaite przyczyny tego skontatowano, które po najwłaściwszej części nie leżą w urzędowej kanalizacyi, lecz winie właścicieli domów przypisać należy, gdyż znajdowano albo wentyle w nieporządku, albo rury nie dość wyszczone. Wreszta takie przypadki, jak obecne, i w innych miastach, gdzie kanalizacya jest zaprowadzoną, przy nadzwyczaj wielkich ulewach się zdarzają.

Co do ulicy Długiej, to wylewom podobnym się zapobieżą, gdy kanalizacya będzie tam zaprowadzoną. W imieniu magistratu prosi p. Grueder, by w każdym pojedynczym przypadku właściciele domów donieśli magistratowi, a tenże przyczynę zbada dokładnie i, o ile w siłach jego będzie, starać się będzie ziemi zaradzić. Z ostatniej n. p. ulewy dostał magistrat tylko od jednego właściciela domu zażalenie.

Następnie przystąpiono do pierwszego punktu porządku obrad tj. wyboru Radcy płatnego magistratu w miejsce ustępującego p. Rumpa.

Radni pp. dr. Lewiński i Woliński wnoszą, by przed rozpoczęciem wyborów odbyło się jeszcze poufne zebranie, celem porozumienia się wzajemnego co do niektórych kandydatów. Wniosek ten większością głosów upada.

W obec tego wnosi p. Woliński, by nadeszłe co do niektórych kandydatów atesta fizykalne o stanie ich zdrowia i nadeszłe jeszcze referenccy publicznie odczytano. Wnioskodawca uważa to wprawdzie za bardzo nieodpowiednie, by sprawy takie, nadające się jedynie do poufnego traktowania, publicznie rozbiernano; lecz widzi się do tego wniosku zmuszonym uchwałą większością, nie pozwalającą na poufne porozumienie się przed wyborami. Na ostatniem poufnem zebraniu reprezentantów miasta postanowiono bowiem, by co do niektórych kandydatów

zasłgnąć jeszcze od rozmaitych kompetentnych osób bliższych wiadomości co do kwalifikacji owych kandydatów i by zażądano od nich świadectw fizycznych co do stanu ich zdrowia. Wnioskodawca wie, że atesta i referencye te nadeszły, musi być więc sposobność dana reprezentantom poznać ich treści, co uchwała większości umożliwi.

Radny p. dr. Lewiński, uznaje słuszność wywodów p. Wolińskiego i wnosi, jeżeli chce się uniknąć publicznego traktowania tej sprawy, by zebranie odroczone na 10 minut, na co się zgodzono.

Po upływie tego czasu przystąpiono do wyboru; jednogłośnie wybrano p. dra Gerharda, radcę miejskiego z Torunia, rodem z Poznania. Gdy miano przystąpić do wyboru radcy miejskiego w miejsce p. dra Loppiego, wnosi radca p. adwokat Fahle, by wybór ten odroczone, gdyż posada ta ma być dopiero obsadzona na 1 Października, nie ma więc gwałtu; a potem, ponieważ co do kandydata mającego być wybranym w miejsce p. Loppiego i on i wielu z rady miasta nie jest jeszcze zdecydowanych i pragnęliby mieć czas do namysłu i bliższego poinformowania się.

Na to odpowiada radny, p. Leitgeber, że nie widzi najmniejszego powodu do odraczenia tej sprawy; kandydatów więcej się już nie zgłosi, gdyż zgłosiło się przeszło 30, jest więc w czem wybierać. Kłopotu o zdaniego kandydata nie ma żadnego, gdyż jeden z tych, których postawiono na ściślejszą listę, ma jak najświetniejsze referencye co do swych kwalifikacji od 7 osób i to samych niemieckich wyższych urzędników — i pod względem politycznym przyznano mu w tych referencyach to, że jest zupełnie bezstronnym i od agitacji politycznych dalekim.

Wniosek ten poparł w dłuższym przemówieniu pan dr. Dziembowski. Wywodzi się potem nadzwyczaj ożywiona dyskusja pomiędzy pp. dr. Dziembowskim i adwokatem Fahle.

Ostatni zarzucił p. Dziembowskiemu, że nie ma prawa z politycznego stanowiska stawić kategorię żądania, by jednym z radców miejskich był Polak. Z politycznego stanowiska on się nigdy nie zgodzi na to. Co innego, jeżeli interes miasta, mianowicie większość mieszkańców tegoż wymagać będzie, by wybrano radcę po polsku mówiącego, to on pierwszy za tem głosować będzie, choćby nawet na Polaka. Przypnie, że nie da się zaprzeczyć, że w obecnych stosunkach radca miejski po polsku mówiący byłby potrzebny.

Na to odpowiedział radny p. Woliński, że widocznie p. Fahle źle zrozumiał p. Dziembowskiego, gdyż wcale z politycznych powodów kategorię żądania nie stawiamy, tylko z czysto obiektywnych, a sam p. Fahle zaprzeczyć nie może, że w interesie większej części mieszkańców naszego miasta to leży. Jeżeli więc takie żądanie, a raczej życzenie się stawia, to z pewnością to jest zupełnie uzasadnione; sądzi mówca, że gdy przy rozpisywaniu miejsc na radców platnych uchwalono, by wyrazić życzenie, iżby jeden z radców miejskich umiał po polsku, to nie było to czem fraszem, prostą formą, tylko życzenie to w interesie polskich mieszkańców urzeczywistnić należy. Ponieważ zaś mamy kandydata mówiącego dobrze po polsku, za którym wszystko przemawia, dla tego również nie uważa za potrzebne, odracać wyborów.

Przeciwko odroczeniu przemawiał dalej p. dr. Lewiński, uznając za słuszne i sprawiedliwe, by przy obecnych wyborach uwzględniono życzenia i potrzeby polskich współobywateli i wybrać radcę polski narodowości.

Przy głosowaniu przeszedł wniosek p. Fahlega i wybór drugiego radcy odroczone.

Następnie przystąpiono do wniosku magistratu o pensjonowanie rektora p. Hechta. Magistrat wnosi, by, choć podług prawa emerytura wynosić ma tylko 3,375 m., podwyższoną takową na 3,400 m., t. j. o 25 m. rocznie.

Referent p. Wollburg wnosi o odrzucenie wniosku magistratu.

Pierwszy burmistrz p. Witting uzasadnia wniosek magistratu długoletnią działalnością i zasługami p. Hechta i liczy na munificencję reprezentacji.

Na to odpowiada radny p. Woliński, że, gdzie nie ma ważnego powodu, tam nie powinno się odstępować od przepisów prawnych — a tu powody, przytoczone przez magistrat, są nieuzasadnione. Nie zna wprawdzie mowa owych wielkich zasług p. Hechta, ale jeżeli są rzeczywiście tak wielkie, to wynagrodzenie i uznanie takowych 25 markami rocznie uważa za nieodpowiednie w porównaniu do ogromu tych zasług; co do munificencji reprezentacji, to przeciwko takowej mowa nie ma, jeżeli tego jest potrzeba; w obecnym przypadku liberalności takiej od reprezentacji p. Hecht nie potrzebuje, bo sam znajduje się w dobrych stosunkach finansowych, nie ma dzieci, a przy pensji 3,375 bardzo dobrze może żyć; 25 marek nie zrobi mu żadnej różnicy.

Na inne wnioski o podwyższenie pensji na 3,550 (p. Fontane) odpowiada mówca, że i te ze względu na finansowe stosunki p. Hechta uważa za nieuzasadnione, że przeciwko więcej trzeba mieć na oku finanse miasta i tam, gdzie nie ma ważnego powodu, oszczędnością się kie-

rować. Wnosi więc mówca, aby przyjęto wniosek referenta, co też uczyniono.

Wreszcie załatwiono się jeszcze z kilku drobniejszych wagi sprawami.

Mowa

prezesa Koła polskiego, p. Leona Czarlńskiego, wygłoszona w sejmie pruskim w dniu 9 czerwca 1891 roku przy obradach nad wnioskiem dep. Walthera, żądającym usunięcia szkół, wyrażonych przez powódź w 1890 roku.

M. P. Moi przyjaciele polityczni i ja podpisaliśmy pod nr. 273 rozprzeszczelony wniosek dep. Walthera i będziemy także popierać późni nadesłane wnioski, które zajmują to samo stanowisko, ponieważ winniśmy przyznać wszystkim istotnie przez powódź poszkodowanym słuszność pretensji, przypuściwszy, że zachwiana jest ich możliwość utrzymania i widoczną ich niezdatność do zarobku. Zaznaczam to tutaj dla komisji różniczej umyślnie, ponieważ wedle mego przekonania ustawodawca powinien zważać na to, aby nie rozbudzać często chciwości, albowiem pozostaje zawsze pewne niezadowolone przy rozdzielaniu publicznych funduszy.

Mógłbym tutaj przedłożyć wiele specjalnych życzeń, ale ze względu na stanowisko, jakie zajął rząd w obec tych wniosków komisji różniczej, załatwią się bardzo krótko. Nie mogę atoli powstrzymać się, by nie poruszy tutaj pewnej sprawy, tém więcej, iż nikt z nas nie zasiada w komisji różniczej i dla tego też możeby jej nie poruszono, albo nie przedstawiono w sposób należyty. Dotyczy ona okolic położonych nad Wartą. Gdyby komisja różnicza miała przeprowadzić to, aby istotnie ze strony państwa wyznaczono środki na wsparcie potrzebujących, zwracam uwagę tejże komisji na owe okolice. Sądzę, że nie ma w całej monarchii miejscowości, któreby tak bardzo, jak wyżej wspomniana, potrzebowała takiego wsparcia. Jest przynajmniej wiele nizin, w których po wylewach pozostają części uciążliwe, które ziemię bogacą i podnoszą jej siłę wydajną. Tak rzeczy nie stoją w okolicach nad Wartą położonych. Tam nie ma pozostałości, któreby można mieszkanciom pozazdrościć. Nie ma też tam lat nadzwyczajnie urodzajnych, które także bywają nazwane latami zapasowymi, t. j. takich, które odnośnych właścicieli wynagradzają za szkodę, jaką może poprzednio ponieśli wskutek wylewu.

M. P. z uzasadnienia wniosku dep. Walthera zdaje się wynikać, jakoby szczególnie uwzględniano wsie; pozwolę sobie jednakże zwrócić panom uwagę na wielkie szkody, jakie także w miastach znacznych należą; i tam również wiele osób zostało zrujnowanych. Odnosi się to mianowicie do miasta Poznania. To poświadczą także ci panowie, którzy mieli sposobność przejeżdżać tam w czasie powodzi, iż rzeczywiście rozdzierającym był widok miasta stojącego w znacznej swej części całymi tygodniami pod wodą. Zaznaczam tu przedewszystkiem to, że w ostatnich 4 latach Poznań trzy razy stał pod wodą. Znaną fabrykę dotknęło tam to nieszczęście w ten sposób, że robotnicy za każdym razem byli przez 20 dni bez zarobku. Sądzę, że są to momenta, których nie można dość zaznaczyć i uwzględniać. Nie mówię już wcale o olbrzymich stratach, jakie poniósł sam właściciel fabryki. Mam nadzieję, że powracając w ostatnim czasie istotnie corocznie wylewy w Poznaniu spowodują do zbadania przyczyny tychże. Często pytają się tam: dla czego zawsze jeszcze istnieje wielki upust forteczny, który zbudowano w 1830 r. na przykład niebezpieczeństwa wojny, w celu sztucznego zalania doliny nad Wartą? Twierdzą tam z wielu stron, że zbyt ciasne i niskie przasa upustu powstrzymują odpływ wody i są przyczyną zatamowania wody, wylewającej się na nisko położone części miasta. Nie wiem, czy w obec ulepszeń fortecznych a mianowicie wysuniętych wałów upust ten jest jeszcze potrzebny, tyle atoli wolno mi twierdzić, że jeżeli fiskus wojkowy uważa to urządzenie za konieczne potrzebne i nie chce zgodzić się na zmianę, natenczas państwo ma tem większy obowiązek udzielić wynagrodzenia za szkody i dla tego raz jeszcze proszę, aby tę sprawę wzięła komisja rolnicza, której mają być oddane wnioski, pod szczególną uwagę. Wnoszę, aby projekt ten wraz z wnioskami przekazała komisji rolniczej, wzmocnionej o 7 członków.

(Brawo! z ław polskich).

Mowy p. Leona Czarlńskiego

wygłoszone w sejmie pruskim w dniu 10 czerwca 1891 r. przy obradach nad petycjami o zezwolenie na imigrację robotników polskich.

Pierwsza mowa.

Mości Panowie! Ubolewam, że nie mogę oświadczyć, iż zgadzam się z wnioskiem komisji dla spraw gminnych. Po obradach, jakie się tu z okazji drugiego czytania etatu ministerstwa spraw we-

wnętrznych toczyły, można się było spodziewać innego rezultatu z obrad komisji, w których wziął także udział reprezentant rządu.

Najprzód, jak to nam właśnie pan referent oświadczył, zaznacza komisja wywody reprezentantów rządu, iż petycje pod nr. 195 i nr. 180 załatwione zostały wydaniami już przez rząd w tej sprawie rozporządzeniami.

Apeluję do wszystkich panów, mających jeszcze w pamięci rozporządzenie ministerjalne z dnia 26 listopada z roku zeszłego, czy takie pojmowanie rzeczy jest słusznym. Czegoż domagają się petyci? W petycji nr. 180 domagają się podpisani: Landin, Friese, Rohl, Klatt, Kries i kilku innych *bractw* imigracji ludzi narodowości polskiej, iżby można z nimi w prowincji zawrzeć kontrakt służbowy, i motywują podanie swe bezstanowem emigracją do Ameryki, do wielkich miast, do obwodów przemysłowych i produkcji węgla na Zachodzie i na obywatelstwo, dalej coraz liczącą budową fortecz, kolei żelaznych i budowli nowych kanałów i powiadają w końcu, że siły robocze brakują obecnie nie tylko w większych własnościach, lecz i pomniejszych, chłopskich.

Natomiast petycja nr. 195, którą podpisali Trobenus, Diemar, Chall, Plitt, Benk, Dohring, Wuhmann i kilku innych, domaga się zezwolenia na imigrację robotników polskich, którychby można *natURALIZOWAĆ* lub którzyby chcieli w Prusach zawrzeć kontrakt na jeden rok, aby, jak się wyrażają, nie popierać przez prowadzenie ruiny rolnictwa, przemysłu i rzemiosła, odbierając im potrzebną siłę roboczą. Wielce interesownym jest ustęp w motywach podania, z którego dowiadujemy się, jakie to pojęcia istnieją w pewnych kołach o działalności reprezentantów kraju. W motywach tych powiedziano: „Przy przyjęciu ustawy „wydalania polskich robotników i służących” panowie postawili szczerze, że w miejsce wydalonych powróci do Niemiec niezawodnie taka sama ilość przez Rosyą wydalonych robotników niemieckich z Królestwa Polskiego.” A właśnie tak się nie stało, ponieważ Niemcy wydali przez władze rosyjskie, nabyli sobie tam ziemię tak, że po powrocie swym nie myślą wcale odgrywać roli robotników, udają się oni raczej dalej, gdy się im nie nadarzy okazji do nabycia w Prusach ziemi.

Petycja nr. 246 gospodarczego stowarzyszenia w powiecie trzebnickim przytacza, obok powodów w innych petycjach zawartych, powody profesjonalistów i ich robotników, którzy tylko na niedzielę do swej wsi powracają, a jednakowoż do gminy zaliczeni i przez rząd w sprawozdaniach statystycznych za robotników uważani bywają, gdy tymczasem całą swą robotę w wielkich miastach spełniają. W petycji tej znajdujemy także interesujące zdania. Panowie Jentsch, Leres, Kalkreuth i inni powiadają: „Nie wiele potrzeba, a będziemy zmuszeni zaprzestać intensywnej uprawy zboża i buraków cukrowych, w miejsce czego moglibyśmy chyba zająć się hodowlą bydła i uprawą pastwisk.”

Mości Panowie, zdaje mi się, że to jest tak wyrażnie powiedziane, iż do tego komentarza dodawać nie potrzebuję. Znam jest, Mości Panowie, rozporządzenie p. ministra spraw wewnętrznych z dnia 26 listopada roku z. — uznali je wszyscy tu w Izbie bez opozycji za niedostateczne i niewystarczające. Mianowicie wskazywano tu na to, że pozwalając na przyjęcie tylko pojedynkówek, nie pomoże się wcale rolnictwu i to już z tego powodu, ponieważ bardzo trudno takich samotnych ludzi przywiązać do pewnego stałego miejsca i ponieważ tacy bardzo łatwo kontrakt zrywają. Możemy to z własnego doświadczenia poświadczyć. Pracodawcy zobowiązani są wypłacać robotnikowi zarobione myto, o ile możliwości co tydzień, a co powstrzymał zdoła takiego człowieka, którego przyjęto w pewnej wsi do roboty, od porzucenia tej roboty i przyjęcia jej w innej wsi, gdzie płacą kilka fenygów więcej? Powiedziano też już przy obradach w drugim czytaniu etatu, że już z powodów moralnych należałoby pozwolić na imigrację całych rodzin, i w ogóle zaprowadzić stan dawniejszy.

Dalej mówiono także, że nie idzie wyrazić, jak to w reskrypcie p. ministra wyraźnie powiedziano, o wydanie chwilowego przepisu, który na wiele się nie zda, a więc nie o pozwolenie tylko na miesiąc lemie od kwietnia do listopada, lecz że wykazała się także potrzeba sił roboczych w zimie. Najprzód ci robotnicy, co idą na robotę do Saksonii i na Zachód, nie mają wcale po powrocie chęci do pracy u nas zimą, powtórę i pracodawca wcale liczyć nie może na pewno na ich siły robocze, a kto jako tako ma choć małe pojęcie o gospodarstwie, ten przyzna, że bez planu, na ślepo dziś już gospodarzyć nie można.

(Wielka prawda!).

Mnie się zdaje, że rozporządzenie to, któremu zresztą uznania nie szczędziliśmy, należy także do tych objawów, które pozostawiają wrażenie, jakoby na tych przepisach król. rządu spoczywał jeszcze szeroki cień dawniejszej wszechwładzy. Tymczasem według oświadczenia p. ministra spraw wewnętrznych danego przy drugim czytaniu etatu, roz-

szerzenie przepisów, dotyczących przyjmowania robotników polskich, nie jest wykluczone. Wyraźnie powiedział to p. minister w dniu 10 marca:

„Zwracam najprzód uwagę na to, — rzekł pan minister, — że rozporządzenie to z dnia 26 listopada roku zeszłego nosi wyrażny charakter przepisu na próbę, wydanego na pewien czas, który dozna odpowiedniej zmiany, skoro się okaże, iż nie wystarczy, lub idzie za daleko.”

M. Panowie, zdaje mi się, że sposobność jest pomyślna, petycja ta powinna nas zniechęcić do wystósowania do rządu próby, iżby już teraz zezwolił na rozszerzenie owych przepisów, iżby wogóle zniósł na zawsze wydalania, o których p. minister, co prawda, powiedział, że nowych nie zarządza. Atoli nie zmienia to wiele postaci rzeczy, boć zawsze jeszcze wydalani bywają ludzie, którzy otrzymali dawniej rozkaz banicyjny, którego z pewnych powodów dotychczas nie można było wykonać. Zdaje mi się, że Izba powinna tu korzystać ze sposobności i usunąć wykazane niedogodności i wniosek, jaki postawił sobie pozwoliłem, poprzeć, t. j. petycję król. rządowi do rozwiązania przekazać.

(Brawo! na ławach polskich).

Druga mowa.

Mości Panowie! Zdziwiła mnie rzeczywistość, że jeden panów, który zna stosunki w prowincjach naszych bardzo dokładnie, naraża się tu na sprostonanie i tak mało dba o wdzięczność swych współobywateli. Gdyby bowiem panu dep. Wesselowi chodziło o wdzięczność tę, to nie byłby w takim duchu tu przemawiał. Cóż to bowiem znaczyć może, że odwołuje się na to, iż petycje owe nadesłane zostały jeszcze przed ukazaniem się rzeczonoego rozporządzenia. Jeżeli tylko chodzi o to, czy rozporządzenie to uwzględniło potrzeby, jakie zdaniem moim słusznie zupełnie w petycji owęj wyrażone zostały, to przecież wynika zjad wcale niedwuznacznie, że w razie, jeżeli petyci proszą o co innego, jak zawiera rozporządzenie rzeczono, petycja ich za pewne dla każdego nieuprzedzonego, kto się jej przyjrzy, wydawać się musi uzasadnioną.

Co prawda, to nie spodziewałem się, że spotka mnie tu zarzut, jakoby pragnął poprzeć i wniesić narodo-polityczne tendencje. Dla tego też przeczytałem Panom podpisy, wśród których nie ma przecież wcale podpisów polskich, a gdy mimo to odpowiadacie *szowinizmem*, który gdzie indziej lepiej mogłoby być zastosowanym, to lepiej będzie, jeżeli zamiast zboża i buraków cukrowych rosnąć będą na uprawianych dotychczas polach oset i inne chwasty. Wtedy to M. P. powin szuwać *Wam takię kulturę*, do jakiej zdąży. W jaki zresztą sposób mogą biedni ci ludzie, którzy przecież tylko dla miłego chleba na stronę naszą przechodzą, a którzy nie wiedzą nawet, czy jutro się szerze wolno im będzie przebywać na terytorium pruskim brać udział w polonizacji?

Posel p. hr. Kanitz zwraca na to uwagę, że przy ostatnich wyborach oddano o tyle a tyle tysięcy głosów polskich więcej, aniżeli przy przeszłych wyborach, ale pan hrabia nie zdołał nam udowodnić, że głosy owe oddali właśnie biedni ci robotnicy z Polski rosyjskiej. Do czego to więc zmierza? Nie M. P.! sprawa ta przedstawia się zupełnie inaczej, a jest tylko następstwem naszych do nieba wolających skarg, iż przy zwalczaniu antypolskich rozporządzeń tak mało z waszej strony znaleźliśmy poparcia. Mam też nadzieję, że wreszcie i Niemcy, osiadli w dzielnicach naszych, uznają wyrażoną nam krzywdę. Toć mamy prawo żądać, aby przyznano robotnikom i mieszkanciom dzielnic tych swobodę w komunikacji. Zamiast też starać się o to, aby przynajmniej ze względów ekonomicznych usunąć z drogi wszelkie trudności, grzeszycie panowie zawsze jeszcze, — wybaczenie to wyrażenie, zbytnią *trwogą* przed polonizacją.

Mając już sobie raz głos udzielony, odzywam się do panów reprezentantów rządu z prośbą o postaranie się, iżby przynajmniej przy zastosowaniu rozporządzenia pana ministra z dnia 26 listopada, jeszcze nie powiększano trudności. Mości Panowie, znam j. wypadki, gdzie landraci wyraźnie powadli, że nie potrzeba nam obcych robotników. Inni żądają znowu dowodu, ile katofli, ile buraków i t. d. się uprawia, ile jest koni, wołów i tym podobne. Bądźcie Panowie przekonani, że przy trudnym stanowisku rolnictwa nikt sobie nie pozwoli takiego bezbytku, iżby sobie sprowadzał robotników bez potrzeby; pragnie on ich mieć, aby mógł konieczne roboty wykonać, i czyni to dziwnie wrażliwie, że gdy wójt potrzebuje zagranicznych robotników stwierdził, landrat nadsyła monitum i żąda dowodu, w jaki sposób gospodarstwo jest urządzone, o ile prowadzi się je intensywnie i o ile ekstensywnie. Odwołuję się na praktyczne wiadomości każdego rolnika tutaj obecnego, i jestem przekonany, że przynajmniej ci panowie wniosek mój, będący w rzeczywistości bardzo skromnym, poprą. (Ożywione brawo na ławach polskich i centrum).

Proces prasowy o sprawy podatkowe w Bochum.

VI.

Przed rozpoczęciem przesłuchów (we wtorek) poprosił radca sprawiedliwości dr. Schultz przewodniczącego, aby zapisał prokuratora, czy śledztwo przeciw Baaremu zostanie niebawem ukończone.

Król. prokurator Soudmeyer odpowiedział, że wysłuchano już znaczną liczbę świadków, a czy resztę świadków będzie można przesłuchać do piątku, tego prokurator nie wie. Z dotychczasowych zeznań nie wykazało się, aby Baare był wiedział o tém i-szowaniu stępli. Czy zaszy jakie nieręgalności, o tém chwilowo król. prokurator mówić nie może.

Co do zarzutu dotyczącego podwójnego kwitowania z pensji urzędników, odpowiada Baare, że przed 22 laty kwitowali urzędnicy na $\frac{1}{2}$ i na $\frac{1}{3}$ pensji, ale nie czyniono tego, aby krzywdzić władzę porobow.

Burmistrz Lange i świadek Baare zeznają, że z powodu artykułów Fussangla o podatkach, było w mieście wielkie obrzalenie, do gwałtów jednak nie przyszło. W tym samym duchu zeznali co do tego komisarze policyjni Böhm i Noes. — Następnie przesłuchano kilkunastu świadków co do opodatowania ich. Większa ich część zeznała, że byli za nisko opodatkowani, komisye szacunkowe nie mogły atoli znać ich dochodu.

Fussangel zarzucił administracji ubogich trwonienie grosza publicznego. Przesłuchany w tej sprawie były administrator instytucji ubogich Klose, zeznał, że sprzedawano zbyteczne naturalia, jako to masło, piwo, mleko, ale nie ze stratą.

Fussangel: Czyż mi pan sam nie powiadał, że te rzeczy ze stratą sprzedawano?

Świadek przeczy temu zrazu, a w końcu powiada: „Tak jest.”

Fussangel: Czyż mi pan nie powiadał, że na koszt zakładu ubogich urządzano obiady, które niekiedy kosztowały po 50 marek?

Świadek nazywa to kłamstwem, następnie przyznaje się do tego. — Burmistrz Lange zeznaje, że kiedy deputacy ubogich miały posiedzenia w zakładzie ubogich, a posiedzenia te trwały zbyt długo, natenczas częstowano członków deputacji kawą, chlebem z masłem itp., żądają powstały dla zakładu kosza za każdym razem 10—12 marek. Świadek twierdzi, że miał prawo do tego częstowania na koszt zakładu. — Na tém ukończono przesłuchanie świadków, przyszłe posiedzenie w czwartek.

Z pisma, które redaktor Fussangel przesłał król. prokuratorowi przeciw tajemnemu radcy Baaremu, zarzucając mu współdziałanie w fałszowaniu stępli na szynach, osiach lekomotywnych itp., wykasuje się, że to fałszowanie stępli tak urządzało:

Rewizor, wydelegowany do odbierania szyn itp., bada każdy przedmiot mający być odebrany, co do jego trwałości. Fairlykat, w którym są szczeliny, chociażby najrzeczniej zapelnione, albo w ogóle wszelki wyrób niedokładny, odrzuca rewizor, na przyjętych zaś materiałach każe wyciskać stęple, który z sobą przynosi. Kiedy jeden z robotników wybił ten stępel w przytomności rewizora, urzędnik fabryki, oprawdzający rewizora, starał się o to, aby w tymże czasie na chwilę odwrócić uwagę rewizora od stęplowania, a wtedy robotnik wybijający stęple odciskał ten stępel na przygotowanej zresztą i niezacznie ptycie oliwie. Ten odcisk odsyłał do rytownika, który w przeciągu 3—4 godzin wyrabiał podrobiony stępel i tym to stępem naprawy szyny, osie itp. uznane za niezdatne; stęple z szyn itp. przyjętych przez rewizora spiliowano i znowu te wyroby przedkładano rewizorowi. Zdarzyć się więc mogło, że rewizor tego samego dnia, albo nazajutrz, przyjmował ponownie wyroby, które już poprzednio raz lub więcej razy uznal był za dobre.

Zarządy kolejowe, tak dalej pisze Fussangel, dbając o to, aby do użytku kolej wszedł materiał jak najtrwalszy, każda prosie znawców badać szyny, bandaże, osie itp. co do ich siły opornej. W kontraktach pozawieranych z dostawcami zastrzegają sobie prawo zarządy kolejowe, że mogą z przeznaczonych do odstawy wyrobów wybrać sobie jeden i poddać go takiej próbie, która na tem polega, że kwadratowy milimetr płaszczyny wyrobu ma wytrzymać nacisk 52—55 kilo bez doznania zmiany. Towarzystwo bochumskie lejarni stali takich w tym względzie dopuszczało się machinacji. Zarząd lejarni bochumskiej, wiedząc, że jego liche wyroby nie wytrzymałyby takiej próby, zaczął wyrobić po jednym przedmiocie z wyborowej najlepszej stali. Kiedy rewizor wybrał sobie jeden z wyrobów do próby i stępem go opatrzył, wtedy usuwano z tego wyrobu stępel rewizora, a opatrzone fałszowanym stępem ten przygotowany wyrób doskonalą. Naturalnie, że pod takimi warunkami próba świetnie wypadła.

Te fałszywe stęple podrabiał przez lat 16 (1875—1891) rytownik Jansen, a podrabiał je podług odcisków, które mu jego przełożeni przedkładali. Z książeczki zarobkowej, którą Fussangel za rok 1879

przełożył sądowi, wykazuje się, że te...
numer bieżący (komisowy), wkrusze...
stąpi, czy są podług żądania od...
a następnie potwierdzali asygna...
na wypłacenie zarobku za wyrobienie...
stąpi — kasa wypłacała ten zatwier...
zony zarobek. Tak więc wykazuje się...
że te machinacje odbywały się w kołach...
w tajemniczych, podług form z góry na...
kazanych. Robotników, których rewizor...
schwył przy fałszowaniu stąpi, oddalono...
tylko dla oka, bo syn tajnego radcy...
Baarego, Fryc Baare wpuszczał ich do...
fabryki drugimi drzwiami. Gdyby ci...
robotnicy nie byli działali w myśl kier...
owników fabryki, toby ich trzeba było...
nie tylko oddać, ale nadto oddać w ręce...
sędziego. — Te twierdzenia popiera...
Fussangel kilkunastu świadkami, będąc...
gotym w danym razie podać dalszy „tuzin“...
świadków.

W kwestyi żydowskiej.

Brukselski „Nord“ rozejrzawszy się...
w wielkim rejuachu europejskiej prasy...
dokłota t. zw. sprawy żydowskiej, wy...
powiada swe zapatrywania w obszernym...
artykule, który tak godny jest uwagi...
nie ważniejsze ustępy podać zeń należy.

Kwestya żydowska — pisać „Nord“...
jest znowu na porządku dziennym; agitacya...
semicka wzmagą się również na wielu...
punktach. W obec tego nie od rzeczy będzie...
pomówić o tój sprawie.

Stuznie czyni Rosya, jeżeli radzi...
zając się własnymi rzeczami tym, który...
pragnie mieszkać się do tój sprawy w...
jej obrębie. Dla tych jednak, którzy dla...
Rosyi żywią sympatyę, godzi się bliżej...
określić jej istotę i znaczenie.

Powiedzmy najpierw, że w t. zw. „prze...
śladowaniach“ żydów w Rosyi nie...
występuje ani fanatyzm religijny, ani...
narodowy, ani nawet antysemityzm w...
ścisłym tego wyrazu znaczeniu. Żydzi...
dla charakteru swego, przymiotów...
lub talentów godni szacunku, doznają...
zarówno w Rosyi, jak gdzie indziej.

W państwie rosyjskiem Finlandya...
protestancka i katolicka Polska(?) okazują...
się najbardziej ekсклюzywnymi (!)...
względem żydów. Pierwsza wręcz zabrania...
żydom osiedlać się w jej obrębie, druga...
w łonie Wąsowskiej grupy przemysłowców...
i konsumentów, zmuszonych walczą...
równą bronią z żydowskimi urozczeni...
kami.

Mówiąc to, nie chcemy powiedzieć...
przez to, aby żydzi rosyjscy skojarzyli...
się w całość tajemniczą a groźną, podobną...
do tój, która nad zatoką neapolitańską...
grasuje. Ale prostu z uwagi na instynkt...
swe, oddają się we wszystkich kierunkach...
życia społecznego kraju, który zamieszkuje...
czynnościami wyłączone pośredniczącym...
które, gdy przekroczy granice...
normalne, stanowią kleskę prawdziwą.

Otóż żyd w Rosyi posiada te dążności...
w najwyższym stopniu, urodził się...
takim niedledwem, na wszystkim chce...
mieć swój zysk, ten zysk jedynie ma...
na widoku i dla osiągnięcia go...
często nie przebiera w środkach.

Wszędzie aż do wyboru kariery, mamy...
do czynienia z temi samymi dążnościami...
żydowskimi. Zredunkować musiano do...
1/10 listę żydów, przypuszczonych do...
zawodu obrończego. Inaczej z upływem...
czasu wszyscy adwokaci w Rosyi...
byliby żydami, cała paleta stałaby...
się kasta zamknięta i rozporządzająca...
w specjalnych swoich widokach całym...
arsenałem szynkany.

Secepcya żydów w danym kraju...
nie jest złą rzeczą — powiedział jeden...
z ich współwyznawców, który znał...
dobrze zalety i wady ich swoich —...
ale garsć żydów to za wiele. Otóż...
Rosya ma pięć milionów tych obywateli...
przeważnie wyłamujących się z...
pod obowiązku obywatelskich i pracy...
normalnej! Dostała je ona w spadku...
po Polsce, po n rodzie zwyciężonym...
który żyłów jej przekazał. Dawne...
społeczeństwo polskie, złożone z...
arystokracji, szlachty i chłopów, nie...
miało trzeciego stanu; żydzi...
podstawili się zań, napłynęło ich...
mnóstwo i chwyciwszy w ręce...
wszystkie czynniki ekonomiczne i...
finansowe państwa, przyczynili się...
do ruiny i upadku Polski. Rosya...
nie myśli narażać się na podobne...
niebezpieczeństwo.

Prawią niektórzy i zalecają rządowi...
rosyjskiemu tolerancyę i równouprawnienie...
Tolerancyę ma moższowe wyznaczenie...
taka, jak inne, jak to już wspomnieliśmy...
Równouprawnienie? Alboż można...
przynależność bez ograniczenia...
ludności, która w organizmie...
narodowym stanowi ciało obce?

Widząc się zmuszoną oddziaływać...
władza rosyjska nie znalazła nic...
lepszego na razie, jak zniewalać...
żydów, aby przemieszkawali...
znowu tylko w okolicach, które im...
są po temu wyznaczone. Jestto...
półśrodek, nie zaś rozstrzygnięcie...
kwestyi — zapewne. Ale oż tu...
począć? Zacheć do emigracyi? W...
jaki sposób i dokąd?

Postawwszy takie pytanie, twierdzi...
„Nord“, że za pomocą emigracyi, żydów...
pozbędzie się trudno, bo ich...
żadne państwo, nawet Anglia, przyjąć...
nie chce; na kolonie Hirscha...
czekać za długo, widzi za tem...
„Nord“ jedyną ucieczkę w...
środkach natych, dopóki inne...
racjonalniejsze odzyskać się nie...
dadzą.

Antysemityzm w Austrii.

Wiedeń, 9 czerwca.

staneli ks. Ryszard Metternich, hrabia...
Edmund Zichy, kawaler Schermling, sławny...
lekarz dr. Nothnagel itd. itd. — słowem...
osoby, zajmujące wybitną pozycyę w...
towarzystwie wiedeńskim. Jednak łatwo...
przewidzieć, że akcyę tych panów...
wcale nie zdoła sparaliżować...
energicznej agitacyi antisemitów, odnacza...
jących się niepospolitą werwą.

Wystarczy w tój mierze przeczytać...
ogłoszony w ostatnim numerze...
założonego przez p. Schoenerera...
czasopisma „Unverfälschte Worte“...
artykuł, pod tytułem: „Der Verein zur...
Abwehr der Antisemitismus.“...
Czytamy tam: „Oto zebrało się...
grono „umysłowo i towarzysko...
wysoko stojących“ mężów, naturalnie...
wsali balowój pałacu ogrodniczego...
i uchwalilo: zdruzgotać antysemityzm...
Przypatrzmy się nieco bliżej tym...
tępiciełom antysemityzmu.

Liberalny profesor, który się...
cieszy zaufaniem bogatych...
polskich żydów, kiedy są chorzy: —...
Nothnagel; biedak-przemysłowiec, który...
dnem i nocą pracować musi, aby...
zwiększyć swoje miliony: baron...
Leitenberger; kilku magnatów, którzy...
czują potrzebę holdów...
dziennikarskich ze strony...
schmolek, potem naturalnie...
wielki liberal-demokrata, trzy...
razy pobity w wyborach, wielbiciel...
zasad roku 1789 itd.: dr. Ferdynand...
Kronawetter; reklama dzienników...
żydowskich wyległogowany Michel...
Angelo: rzeźbiarz Tilgner; kilku...
secesyjonistów i naturalnie...
radcy miejscy Norke i Frauenberger...
Warto podnieść, że także...
pewna słaba pani z „najwyższej...
arystokracji“ bierze udział...
w uduszeniu antysemityzmu i że...
także stara księżna Metternichowa...
z korso kwiatów wjechała na...
anti-antisemicką arenę.

Rozebrawszy dalej program...
nowego stowarzyszenia, i podawszy...
spis jego członków — „Unverfälschte...
Worte“ dodają:

„Są to sami ludzie, którzy nie...
znają socyalnej nędzy, nie wiedzą, jak...
oddziaływa głód, nie znają też, które...
często w bezsennych nocach spadają...
na wychudłe palce niewolników...
złotego cieleca. Są to ludzie, którzy...
przy tokaju, Roedererze i Olignot, przy...
ostrygach i kawiorze uczują, a...
pomiędzy nimi znowu niektórzy, co...
może przypadkiem, znużeni...
kobietami i końmi, chwytają się...
jakby nowego sportu filosemityzmu; —...
po części kapitalistyczne...
bożyszczą, którzy na cały świat...
spoglądają, przez brudny pryzmat...
żydowskiej. Ożył te nędzne...
gaduly wieź, że za pomocą kilku...
tysięcy florenów, które wyrzucili...
z kieszonek swych kamizelek —...
przywykli do dewocyi lokajów —...
przy szampanie i sherry zdolają...
znieść ruch antysemitki, jak się...
przyzryza świeczkę? Te blade...
dusze lawiny, którą wprawił w...
ruch Schoenerer, papierowemu...
statutami nie powstrzymają.“

Zapewne jest w tem trochę...
przesady. W każdym razie takim...
tonem antysemitki oddziaływać...
bardzo potężnie na masę ludności...
i bardzo łatwo przewidzieć, że...
w tój mierze ze strony nowego...
stowarzyszenia nie doznają...
niebezpiecznej konkurencyi, bo...
ta śmietanka liberalnego wielkiego...
świata tutejszego, która się...
zebrała w wymienionem...
stowarzyszeniu, od dawna straciła...
wszelką łączność z niższymi...
warstwami i zapomniała...
języka, jakim do nich przemawiać...
należy.

Przeciwie antysemitki wodzowie, jak...
Schoenerer, Lueger, Pattaj i t. d. posiadają...
wszelkie zdolności na trybunów...
ludu i umięją najzręczniejsz...
korzystać z różnych okoliczności, które...
zwłaszcza w samym Wiedniu...
potężnie wspierają prąd antysemitki...
Pokażoło się to przy...
zeszłorocznych wyborach do izby...
poselskiej, do tąd zaś trudno...
dopatrzyć się śladu zwrotu na...
tem polu.

Interpelacya w sprawie Morskiego Oka.

Interpelacya, przyjęta na...
posiedzeniu Koła polskiego w...
Wiedniu, w dniu 7 czerwca, zaś...
w dniu 9 czerwca 1891 r. wniesiona...
w Izbie poselskiej, brzmi, jak...
następuje:

„Interpelacya postów pana...
Jaworskiego, Sokolowskiego i...
towarzyszy do Ekscelencyi Prezesa...
ministrów, jako zarządzającego...
ministerstwem spraw wewnętrznych.“

Granica król. Galicyi w...
górach tatrzańskich ciągnie się...
w kierunku południowym szczytami...
gór po skałę, zwaną „Mnich“, aż...
do wierchołku góry, zwaną „Nad...
Rybic“, z kąd zwracając się ku...
wschodowi, idzie wierchołkami...
gór aż do góry „Nad czarnym...
stawem“; następnie kierując się...
ku wschodowi, biegnie górz...
tami góz aż do skały „Zabie“, a...
z tąd w kierunku wschodnim...
ciągnie się aż do miejsc, gdzie...
wypływaający z „Morkiego Oka“...
potok wpada do potoku „Biała...
woda.“ Ta dokumentami...
stwierdzona i przez wieki...
niesporna granica kraju, naruszona...
została przez władze królewskie...
węgierskie z powodu sporu, toczącego...
się od lat wielu o zakłócenie...
własności parcel gruntu, położonych...
z tój strony granicy.

Z tego powodu odbyły się...
1837 r., później 1858 i 1883 roku...
dochodzenia, w których brali...
udział delegaci władz politycznych...
ces. austriackich i król. węgierskich...
Chociaż węgierscy członkowie...
komisyi podczas czynności, odbytych...
w 1884 r., wystąpili z zarzutami...
przeciw powyższej nakreślonej...
granicy galicyjskiej; jednak

c. k. ministerstwo spraw...
wewnętrznych nie przedsięwzięło...
dotychczas żadnych kroków dla...
zatławienia tój sprawy.

Zważywszy, że samo...
wzawieszenie czynności w...
sprawie dla Galicyi ważnej, jest...
niebezpieczne;

zważywszy, że wskutek...
faktycznego powikłania...
wspomnianego wyżej prywatno-prawnego...
sporu z kwestyą publicznoprawną...
o granicę Galicyi z Węgrami, każdy...
nowy fakt naruszenia...
własności wywołuje wielkie...
oburzenie w ludności górskiej...
tamtęj okolicy, podkopuje w...
niej zaufanie w opiekę władz...
rządowych i wznieca obawę...
krwawego starcia się jęz z...
węgierskimi sąsiadami;

zważywszy dalej, że wskutek...
tego, jako też ze względu, iż...
król. węgierski sąd w Kesmarku...
już 1882 r. uznał się kompetentnym...
w sporze o naruszenie...
własności parcel, położonych...
z tój strony granicy galicyjskiej, powstało...
w całej ludności Galicyi...
zaniepokojenie, które znalazło...
też wyraz w uchwale Sejmu w...
1884 roku;

zważywszy nakoniec, iż w...
czasie najnowszych, z...
interwencyą, a jak głózą, za...
wyrażnym rezkryptem władz...
politycznych węgierskich i...
ministerstwa węgierskiego, w...
budowano drogę cztery kilometry...
długą, który to fakt dowodziłby...
nie tylko urozczeń, ale nawet...
samowolnego zajęcia terytorjum...
tęj połowy monarchii, które w...
najgorszym razie jest spornem;

pozwalają sobie...
niżej podpisani wystosować do...
Jego Ekscelencyi Prezesa ministrów, jako...
ministra spraw wewnętrznych, zapytanie...
następujące:

1. Jakie okoliczności...
stanęły c. k. ministerstwu...
spraw wewnętrznych na...
przeszkodzi, że dochodzeń...
rozpoczętych 1837 r., podjętych...
na nowo w r. 1883, a następnie...
przerwanych, niedoprowadziło...
do ukończenia celem zabezpieczenia...
granicy krajowej galicyjskiej, naruszonej...
ze strony węgierskiej.

2) Jakże kroki...
zamierza przedsięwziąć c. k. ministerstwo...
spraw wewnętrznych, aby...
wyjednać jak najrychlej stanowcze...
uznanie przez rząd król. węg. granicy...
krajowej galicyjskiej i...
poszanowanie jej przez...
władze król. węgierskie.

Podpisani: Jaworski, Sokolowski, Leon...
Chrzanowski, Madeyski, Benoe, Straszewski, Łoś, Jan...
Stadnieki, Klucki, Popowski, Biliński, Tomisław...
Rozwadowski, Rutowski, Dr. Weigel, J. Potoczek, Tyszkowski, Struszkiewicz, Wielowiejski, Skrzyński, Rappoport, Henzel, Czeż, Kozłowski, Dr. Byk, Alfons Czaykowski, Dr. Rosenstock, Wład. Czaykowski, Wołański, Gołuchowski, Włodzimierz Gniwosz, Tyszkiewicz, Rucza, Wolfahrt, Szczepanowski, Żuk-Skarszewski, Dr. Bloch, Ochrymowicz, Mandyczewski, Romańczuk, Bryliński.

Sprawozdanie

z czynności administracyjnych i naukowych Akademii Umiejętności za rok 1890/91, odczytane na publicznem posiedzeniu Akademii dnia 30 maja 1891 r. przez prezesa Akademii hr. Stanisława Tarnowskiego.

Od czasu, jak jest Akademia, nie...
zależa w jej składzie zmiana...
tak wielka, jak ta, którą...
dziś publiczność widzi po...
raz pierwszy: ustąpienie...
pierwszego prezesa, jednego...
dotąd na liczbę, a między...
następcami swymi jednego...
także niewątpliwie w...
zasłudze i w dziejach tój...
instytucyi. Choćby bowiem...
w szeregu tych następców...
byli — jak spodziewać...
się należy — najlepsi, to...
nie będzie już żadnego, który...
byłby miał prawo uważać...
się za ojca, a zupełnie za...
piastuna Akademii. Już...
się o tem boleśnem postanowieniu...
i o jego dla znaczeniu...
mówiło; tu dodać tylko...
trzeba, że ustąpienie...
prezesa Majera pociągnęło...
za sobą dalsze zmiany...
w składzie naszego zarządu...
Gdy na tem pamiętnem...
smutnem posiedzeniu 6...
grudnia 1890 przez...
wybór prezesa nowego...
opróżniło się stanowisko...
sekretarza jeneralnego...
Akademii, powołano na...
nie profesora Stanisława...
Smolke, którego dotychczas...
w Akademii czynność...
(w charakterze sekretarza...
Wydziału drugiego) wskazywała...
jako stworzonego na to, by...
wszystkie sprawy Akademii...
w swoim ręku skupiał, ożywił...
je i nad niemi czuwał.

Wskutek zaś dawniejszej...
rezygnacyi prof. Teichmanna...
z urzędu zastępcy prezesa, wybrany...
został na jego miejsce (11...
grudnia 1890) prof. Fryderyk...
Zoll, przedtem dyrektor...
Wydziału historyczno-filozoficznego.

Wszystkie trzy powyższe...
wybory zatwierdzone zostały...
przez Najj. Pana. Dyrektorem...
Wydziału pierwszego w...
miejscu p. Estreichera, który...
urząd ten złożył dnia 30...
maja 1890, został prof. Morawski...
Dyrektorem Wydziału...
trzeciego w miejsce prof. Teichmanna, prof. Janczewski.

Wybory członków...
zagranicznych, ostatnie z r. 1890, a...
mianowicie pp. Ludwika Pastura, Jana...
Schiaparellego, Williama Thomsona i...
Rudolfa Virchowa (członków...
czynnych) dostały najwyższe...
zatwierdzenie cesarskie. Wybory...
członków krajowych, których...
kandydatury ogłoszone były...
na ostatniem publicznem...
posiedzeniu Akademii, a...
mianowicie członków czynnych...
pp. Władysława Łozińskiego...
w wydziale pierwszym i...
Władysława Zajackowskiego...
go w wydziale trzecim, Maksymiliana

Kawczyńskiego na korespondenta...
(w wydziale pierwszym) przesył...
na jesieniem walnem posiedzeniu...
Wybór p. Włodzimierza Spasowicza...
na członka czynnego, który...
już był zatwierdzonym jako...
zagraniczny członek-korespondent, tym...
razem zatwierdzenia już nie...
potrzebował.

Z każdego Wydziału Akademii...
z każdego niemal zakresu...
nauki, zabrała śmierć przez...
ciąg tego roku ofiary, które...
nie dla samej tylko nauki...
były ciężkimi stratami. W...
każdem z tych zmarłych...
traćcio społeczeństwo...
gorliwego służy publicznego...
dobra, każdy miał inny...
zakres obowiązku, inne...
powołanie, ale każdy...
swojemu oddawał się przez...
całe życie, całą duszą — i...
stuznie może być podany...
za wzór wiernej swemu...
powołaniu, niezamordowanej...
wytrwałości w jego...
pełnieniu, nieraz w...
walce z wielkimi przeciwnościami...
i trudami, nieraz z...
owu budującej cichości i...
skromności, prawie w...
nieświadomości wielkiej...
zasługi.

Pierwszym z rzędu co do...
czasu był Oskar Kolberg, członek...
czynny zagraniczny (niezatwierdzony),...
zmarły 3 czerwca 1890 r. W...
pierwszej ćwierci naszego...
wieku obudzony popęd do...
zbierania i studowania...
pieśni, obrzędów i...
zwyczajów ludu, przez...
Chodakowskiego naprzód, po...
tym przez wielu wcielony...
w rzeczywistość naukową...
prace, w epoce romantyzmu...
witany jak sposób...
odmłodzenia poezyi i...
literatury, w Kolbergu...
doszedł do szczytu swoich...
usiłowań i swoich...
dotychczasowych rezultatów...
Pięćdziesiąt lat pracy, poświęcone...
niemal wyłącznie temu...
jednemu przedmiotowi, z...
bogactwem i ogromnym...
zbiorem trzydziestu...
tomów Ludu, tego dzieła, które...
jest nieocenionym...
zasobem materiału do...
etnograficznej, może i do...
psychologicznej...
znajomości polskiego...
ludu, na ogromnej...
przezieleni ziemi od...
Kujaw do Pokucia, od...
Poznańa do Chelma. Nie...
była to zaś praca...
zwykłego miłośnika i...
zbieracza: zamierzano...
nie dawać popęd i...
energiją, ale kierowała...
pracą rzetelna i...
głęboka erudycya uczono...
go. Środku majątkowe...
nader szczupłe, zdrowie...
wątłe, a pod koniec...
stargane, wreszcie sam...
wiek podeszły, nie...
zdołały wstrzymać tój...
pracy, z której każdy...
nadr mógłby się...
szczęścić, a z której...
jedynemu tylko nie...
roscił sobie prawa do...
chluby i zasługi, autor, dziwnie...
skromny, wolny od...
wielkiej próżności. Za...
chlubę za to ma sobie...
Akademia, że go do...
grona swego liczyła, że...
się do wydania...
pracy jego przyznała.

Imię Edmunda Stawiskiego, zmarłego...
9 lipca 1890 r., zwraca...
myśl i pamięć o lat...
więcej niż trzydziestu...
w tył, do tych czasów, kiedy...
w Królestwie Polskiem...
objawiało się tyle...
silnego, jednego...
życia, a zastęp ludzi...
niezwykłej wartości...
zdawał się zapowiadać, że...
losy jego pod...
dobrai sternikami do...
dobrych skierują się...
przyszłości. Pośród...
tych ludzi odznaczał...
się Stawiski...
swoimi pracami...
ekonomicznej i społecznej, a...
nawet pedagogicznej...
treści, jako znawca...
wyborny tych...
stosunków i ich historycznego...
przebiegu, jako...
znawca umijętny...
tych nauk, jako...
pisarz dzielnny, jako...
obywatel wreszcie...
wzorowy. Z ufnością i...
nadzieją spoglądał...
na niego kraj, jako...
na jednego z...
najlepszyc i najpewniejszych...
swoich obywateli:...
okoliczności sprawy, że...
o nadziei tych...
pełnić nie mógł. Ale...
została niekniętą...
wartość jego umysłu i...
charakteru, zostało...
uszanowanie, które go...
otaczało niezmiennie, i...
zostały jego prace...
naukowe, które...
Akademii pozwoliły, owszem...
kazaly zrobić mu...
miejsce w swoim gronie...
Członek zagraniczny, niezatwierdzony...
niestety, urzędowanie...
nie był naszym...
kolegą; nie mniej...
dokonany jego wybór...
do Akademii pozostał...
obowiązującym. On...
zaś sam, kiedy...
ostatnią wolą swoją...
przeznaczył jej...
zapis (2000 rubli), dowiódł, że...
się do związku z...
nią poczuwał, celom...
jej chciał być...
pomocnym, a z jej...
kierunkiem i...
działaniem się...
zgadzał. (Ciąg dalszy...
nastąpi.)

Wskutek zaś dawniejszej...
rezygnacyi prof. Teichmanna...
z urzędu zastępcy prezesa, wybrany...
został na jego miejsce (11...
grudnia 1890) prof. Fryderyk...
Zoll, przedtem dyrektor...
Wydziału historyczno-filozoficznego.

Wszystkie trzy powyższe...
wybory zatwierdzone zostały...
przez Najj. Pana. Dyrektorem...
Wydziału pierwszego w...
miejscu p. Estreichera, który...
urząd ten złożył dnia 30...
maja 1890, został prof. Morawski...
Dyrektorem Wydziału...
trzeciego w miejsce prof. Teichmanna, prof. Janczewski.

Wybory członków...
zagranicznych, ostatnie z r. 1890, a...
mianowicie pp. Ludwika Pastura, Jana...
Schiaparellego, Williama Thomsona i...
Rudolfa Virchowa (członków...
czynnych) dostały najwyższe...
zatwierdzenie cesarskie. Wybory...
członków krajowych, których...
kandydatury ogłoszone były...
na ostatniem publicznem...
posiedzeniu Akademii, a...
mianowicie członków czynnych...
pp. Władysława Łozińskiego...
w wydziale pierwszym i...
Władysława Zajackowskiego...
go w wydziale trzecim, Maksymiliana

Sprawy sejmowe.

Z rozpraw sejm pruskiego.

Izba deputowanych. Berlin, 10 czerwca. (100 posiedzenie.) Początek o godz. 1 min. 15. Przy stole ministeryalnym: kilku komisarzy. Na stole marszałka...
leży wspaniały bukiet, w którym...
liczba 100 ułożona z białych...
kwiatów. Następują obrady...
nad petycjami. Przy rozprawach...
nad petycya, nadesłaną z Prus...
Zachodnich, odnoszącą się do...
przyzupuszczenia zagranicznych...
robotników do pracy w...
rolnictwie, wnosi komisya...
gminna, aby przejść nad...
nią do porządku obrad. W tój...
sprawie zabiera głos poseł...
nasz, prezes Koła polskiego, pan...
Leon Czarlinski, którego...
przemówienie podajemy na...
osobnem miejscu. Dep. Rickert...
(wolnom.) zapytuje...
następnie, czy ministrowi...
jest wiadomo, iż kilku...
landratów...
żądało od robotników z...
Królestwa paszportów, które...
kosztowały po 20 rubli, na...
co otrzymuje od stołu...
rządowego odpowiedź, iż...
w ministerstwie nie o...
tem nie wiedza. Dep. hr. Kanitz...
(kons.) przyznaje, że...
rolnictwo we wschodnich...
dzielnicach nie może...
istnieć bez robotników...
polskich z Królestwa, z...
drugiej strony jednak...
znacza, że wskutek...
napływu tych robot-

ników przybiera...
polonizowanie wschodnich...
okolic coraz...
większe rozmiary. Mówca...
przypomina, że przy...
ostatnich wyborach do...
parlamentu Polacy...
mieli 35,000 głosów...
więcej, aniżeli...
dawniej. Deputowanemu...
Rickertowi zwraca...
mówca uwagę na to, że...
dziwnym to jest...
objawem, iż robotnicy...
tak tłumnie przyb...
wiają do kraju, gdzie...
chleb drogi, z...
okolic, w których...
chleb tania kupują.

Pan Leon Czarlinski zabiera...
głos powtórnie.

Dep. Rickert zwraca...
uwagę dep. Kanitza na to, że...
antypolskie ustawy, które...
rozbudziły w Polakach...
energiją, były...
wielkim politycznym...
błędem.

Dep. hr. Kanitz...
odpowiada, że Polacy...
byliby się...
starali o szerzenie...
swej narodowości, choćby...
nie wydano...
ustawy kolonizacyjnej. Mówca...
twierdzi...
dalej, że jeżeli...
obecny ruch...
potrwa...
dłużej, to nie...
zostanie tyłu Niemców, aby...
zimą...
dawać bydło...
paszę i że...
ostatecznie...
trzeba będzie...
przypuścić...
jeszcze...
polskich robotników...
do kolonizacyi.

Dep. bar. Huene (centr.)...
nie widzi przyczyny, aby...
nie głosować...
za wnioskiem...
posła naszego...
pana Czarlinskiego...
zwraca uwagę...
hr. Kanitzi na to, iż...
nie należy...
kwestyi...
ekonomicznej...
mieszać z...
kwestyą...
narodową.

Wniosek p. Czarlinskiego...
Izba...
przyjmuje...
głosami...
Polaków, centrum, wolno...
myślnych...
pewnej...
części...
narod. liberalów...
i kilku...
konserwatystów.

Dłuższa...
dyskusya...
powstaje...
przy...
obradach...
nad...
petycya...
dozoru...
kościelnego...
w Rurich, żądająca...
dla...
gminy...
pozwolenia...
na...
przyjęcie...
darowanego...
gruntu...
w celu...
założenia...
katolickiego...
cmentarza. Rejencya...
w Akwizgranie...
odmówiła...
swego...
przyzwolenia.

Komisya petycyjna...
wnosi, aby...
podanie to...
oddać...
rządowi...
pod...
rozważę.

W dyskusyi...
zabiera...
głównie...
głos dep. dr. Reichensperger...
(centr.), broniąc...
energicznie...
prawa...
petentów. Izba...
jednakże...
uchwala...
bardzo...
nieznaczna...
większością...
głosów, aby...
przejść...
nad...
petycya...
do...
porządku...
obrad.

Bez...
dyskusyi...
zatławia...
Izba...
cały...
szereg...
drobniejszych...
petycyi, po...
części...
lokalnego...
znaczenia.

Następne...
posiedzenie...
jutro o...
godz. 12: wniosek...
dep. Rickerta...
o...
przedłożenie...
materiału...
w...
sprawie...
cel...
zbożowych.

Koniec o...
godzinie 3 1/2.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 9 czerwca. (Z parlamentu. — Zjazd...
katolicki. — Mrgr. Rudini. — Kronika.)

Nareszcie komisya...
budżetowa...
ukończyła...
swoje...
prace. Na...
wczorajszym...
posiedzeniu...
uchwalała...
fundusz...
sekretny (Dispositionsfonds),...
który...
wprawdzie...
stanowi...
jedną...
z...
pierwszych...
pozycyi...
budżetu, ale...
tym...
razem...
został...
zachowany...<

wu nieznanym izraelita tryesteński, Barzilai, wywołał dyskusję o stosunku pomiędzy Austrią a Włochami, tudzież odpowiedź margrabiego Rudiniego, która tutaj musi sprawić bardzo przyjemne wrażenie. Istotnie bowiem prezes gabinetu włoskiego wczoraj o Austrii wyrażał się z większą sympatią, niż to zwykle czynią włoscy mężowie stanu, którzy kładą większy nacisk na sojusz z Niemcami. Natomiast p. Rudini, zwłaszcza ustępem o Andrzeju Hoferze wyrażając zaznaczenie staranie o ujęcie sobie Austriaków, jako od czasu ustąpienia p. Crispiego w stosunkach pomiędzy Austrią a Włochami nie tylko nie nastąpiło żadne napięcie, lecz przeciwnie stały się one jeszcze ściślejszemi.

Arceksiężna wdowa Stefania, która zamierzała odwiedzić wystawę w Pradze, gdzie dostojna pani spędziła pierwsze miesiące po swym ślubie z s. p. arceksiężciem Rudolfem, zaniechała na teraz projektu tego.

Pułkownik hr. Hartenau, alias księżę Aleksander bułgarski, który ciężko zachorował na żołądek, wybiera się do Karlsbadu.

Marszałek Izby poselskiej dr. Smolka, zamysła odbyć kurację w Gasteinie.

NIEMCY.

* Berlin, 10 czerwca. Paryżki „Figaro“ zamieszcza następującą sensacyjną wiadomość z Berlina: „Kancelarz Caprivi ma niebawem ustąpić, jego następcą będzie prawdopodobnie p. Miquel, ale i nominacja hr. Waldersee nie jest wykluczoną. W kołach dworskich przypisują wielkie znaczenie wizycie hr. Waldersee u księcia Bismarcka. Hr. W. bawił u księcia Bismarcka od 1 w południe do 10 1/2 wieczorem.“ Bismarck, który ten telegram puścił w świat, nie bierze za nie niego żadnej odpowiedzialności — i bardzo słusznie!

— W sprawie wyboru Biskupa paderbornskiego donosi „Germania“ z wiadrogodnego źródła rzymskiego, że Stolica święta obstaje niezmiennie przy zasadzie wolnego prawa wyboru kapituły. Co się tyczy upłynięcia terminu wyboru, to nie ulega wątpliwości, że prośba o przedłużenie tego terminu natychmiast zostanie uwzględniona.

— Deputowany do sejmiku radca sądu okręgowego Brandenburg wybrany został w okręgu meppelskim znaczną większością głosów na posła do parlamentu w miejsce s. p. dr. Windthorst. W sejmie pruskim będzie następcą Windthorsta w poselstwie przewodniczący frakcji centrum w parlamencie, hr. Ballestrem, którego wybór jest niewątpliwy.

— W niemieckiej Afryce wschodniej ma być wybudowana kolej żelazna pomiędzy Tangą a Korogwe. Kolej tę ma wybudować na swój koszt Towarzystwo wschodnio-afrykańskie, które atyli żąda w zamian za to wszelkich przywilejów a mianowicie odstąpienia ze strony państwa wielkich obszarów ziemi po obu stronach toru kolejowego. Sprawę tę rozpatrywała rada kolonialna i wyraziła podobno zdanie, iż lepiej byłoby, gdyby rząd sam budowę kolej wziął na siebie.

— W kołach urzędowych Izby Panów opowiadają, iż zakończenie sesji sejmowej nastąpi między 20 a 22 b. m.

— W dniu 16 b. m. odbędzie się uczta parlamentarna z okazji 25 letniego jubileuszu marszałka Kollera jako deputowanego. Kancelarz Caprivi wnieśli pierwszy toast na cześć cesarza, a wicemarszałek sejmiku bar. Heeremann na cześć jubilata.

— Do sejmiku nadszedł pogląd na zużycie pieniędzy z lex Huene na cele powiatowe.

— Na dzień modlitwy i pokuty proponuje kolonista „Volksztg.“ trzeci piątek po Zielonych Świątkach, poświęcony w katolickim Kościele dzień Najś. Serca Jezusowego, który w Niemczech jednakże nie jest dotychczas uroczystym świętem.

— „Reichsgesetzbl.“ ogłasza nową ustawę o podatku od cukru.

Towarzystwa i Spółki.

W niedzielę dnia 14 czerwca o godzinie 12 1/2 w południe (po nabożeństwie) ma być zawiązane Kółko rolnicze włościańskie w Lechlinie. Na zebraniu będzie Patron. Okolicznych obywateli jako i włościan uprasza o liczne przybycie

Wicepatron powiatu Wągrowieckiego.

Walne zebranie Kółka rolniczego odbędzie się w Kostrzynie w niedzielę dnia 21 b. m. o godzinie 4 po południu. Na zebraniu będzie Patron.

Pleszew, 9 czerwca.

W niedzielę dnia 7 b. m. odbyło się tu w hotelu Wiktorji, którym kieruje p. Stanisław Kuczyński, walne zebranie Kółka rolniczych powiatów pleszewskiego i jarocińskiego.

W tych dwóch powiatach istnieją następujące Kółka: Czermin, Gołuchów, Grodzisk, Jedlec, Kotlin, Pleszew, Pogorzela, Rzegocin, Sobótka, Sowińska, Taczanów, Wola Książca. O godzinie 4 po południu zasiadł na krzesło przewodniczącego, wieńcami przystrojonym, pan patron Jackowski, około którego zgromadzili się panowie wicepatronowie Chłapowski

z Rzegocina i Niemojowski z Jedlea, tudzież liczni przesyłkowcy Kółek i obywatele wiejscy.

Pierwszy zabrał głos p. Chłapowski, dając pogląd na rozwój Kółek w obydwóch powiatach, poczem p. Patron przytłumaczył nader licznie zebranych członków, powołał na sekretarza p. Wizego, a na ławników księży proboszczów Michnikowskiego i dr. Kubowicza, tudzież dwóch włościan.

Stosownie do porządku obrad, odczytał pan Janiak, rządcza z Rzegocina, rzecz o hodowli inwentarza, która uwzględniając potrzeby małych gospodarzy, znakomite im dawała rady i wskazówki.

Na wezwanie pana patrona zebrani podziękowali p. Janiakowi powstaniem za piękny odczyt.

Tak samo uczczono p. Kubaszewskiego, nadogrodnika z Gołuchowa, znanego po całym Księstwie z prac i licznych odczytów tak w Pozaaniu, jak na prowincji. Odczytał on rozprawę o „stosunkach włościańskich“, w której w sposób jasny i przystępny poruszył wady włościan, wskazując w czym i jak poprawić się winni, aby stanąć na wysokości wymagań czasu.

Następnie pan Patron mówił o spółkach drenarskich, zachęcając włościan do drenowania, które szczególnie w tutejszych powiatach jest potrzebnem, bo tu ziemi mokre i sypowate.

W związku z tym przedmiotem mówił p. Łazarz Krauze z Wesólek o Towarzystwie poznajskim, pośredniczącym w pracach drenarskich i ułatwiającym je.

Mówił jeszcze p. Patron o siewie inkarnatki i o innych paszach zielonych a na koniec zachęcił zebranych, aby odwiedzili wystawę maszyn rolniczych tutejszego przemysłowca p. Foltynowicza, zaszczepnie w okolicy znanego ze swych trwałych wyrobów.

Zebranie trwało 2 1/2 godziny, a przebieg jego był bardzo pouczający, serdeczny i miły. To też wszyscy wdzięczni byli p. Patronowi, że im taką sprawił przyjemność, nie szczedząc siebie samego. Najwięcej członków dostawili Kółka grodzkie, rzegocińskie, jedleckie, a potem czerminskie.

Do wieczery zasiadło blisko 50 osób, dzieląc się dalej wrażeniami walnego zebrania. Czciogodny pan Patron wyjechał nazajutrz do Ostrowa, by tam przewodniczyć walnemu zebraniu Kółek powiatów ostrowskiego i odolanowskiego.

Z Odolanowskiego.

Dnia 8 b. m. odbyło się w Ostrowie na sali p. Hoffmańskiego walne zebranie „Kółek włościańskich“ powiatów odolanowskiego i ostrowskiego, na które zebrali się dość znaczna liczba członków tychże kółek wraz ze swoimi przesyłkami. Najliczniej reprezentowane były kółka Raszowskie, Jankowskie i Ołobockie. Zebranie zagał p. W. Niemojowski z Jedlea, wicepatron kółek tych dwóch powiatów. Na przewodniczącego zebrania poproszono p. Jackowskiego, niezmordowanego w pracy około rozwoju kółek włościańskich. Pan Patron powołał do pióra p. Gmurowskiego z Jankowa zaleśnego, poczem zachęcał gospodarzy do drenowania pól mokrych, wykazując korzyści z drenowania, oraz łatwość otrzymania na temu celowi zapomogi i pożyczki taniej ze strony rządu. Poprosił też obecnego na temże zebraniu p. Tomaszewskiego z Ostrowa, zaproszonego inżyniera, aby bliżej rzecz tę wyjaśnił. Pan Tomaszewski zabrawszy głos, wytłumaczył zebrany przystępnie, na czem pomoc ze strony rządu polega, zachęcając do korzystania z niej, ale zarazem przestrzegając przed wadliwym drenowaniem, zalecał, aby wykonanie tegoż oddawać „spółce melioracyjnej“ w Poznaniu. Z dyskusji, która się potem wywiązała, przekonano się było, że włościanie nasi bardzo tą sprawą zajęci, ehoż zbyt bojaźliwi, aby dągnąć na drenowanie zaciągać. Potem miał p. Chojnacki odczyt o polepszeniu gospodarstwa, p. Bronikowski zaś o wściekłości u psów. Obudwu szanownym prelegentom podziękowano przez powstanie. Nakoniec mówił jeszcze pan Patron o zabezpieczeniu się od gradobicia i ognia, poczem solnował posiedzenie. Zebrani podziękowali mu gromkimi „niech żyje.“

Towarzystwo ku wspieraniu urzędników gospodarczych w W. Ks. Poznańskim poleca Szanownym Panom pryncypałom rządów, ekonomów, gorzelników, kasyerów, kawalerów i żonaty. Wskutek znacznego ubytku własności ziemskiej, jest wielu urzędników bez posady, którzy n a t y c h m i a s t miejsce przyjąć mogą. Upraszamy uprzejmie o korzystanie z bezpłatnego naszego pośrednictwa i zgłaszanie się do biura naszego (Poznań, Plac Piotra nr. 4 I, Redakcja Ziemiańska) w razie potrzeby o urzędników gospodarczych.

Zarząd główny Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych.

Walne Zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowej dla młodzieży z Prus Zachodnich.

Z Chelmska.

We wtorek dnia 9 b. m. o godzinie 1 z południa odbyło się tu Walne Zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowej dla młodzieży Prus Zachodnich. Zebranie dosyć było liczne, na które przeważnie obywatele ziemscy bliższych i dalszych okolic zjechali.

Zebranie zagał prezes Dyrekcji Towarzystwa Pomocy Naukowej pan Slaski z Torunia, a powitawszy przybyłych dał pogląd — nasamprzód na fundusze Towarzystwa, które w ostatnim roku przez ofiarność pojedynczych osób do utworzenia funduszu ze-

laczego się przyczyniły — następnie na działalność Dyrekcji i rozwój całego Towarzystwa w ciągu upłynionego roku.

Z porządku drugiego numeru obrad przystąpiono do wyboru przewodniczącego dzisiejszemu zebraniu, na którego jednogłośnie powołano p. Kalksteina z Pluskowca, a który na sekretarza powołał pana Alfreda Piottucha z Topólna. Sekretarz i kasyer Towarzystwa p. dr. Czaplą odczytał — już w miesiącu marcu b. r. pomiędzy członków rozesłane sprawozdanie, objaśniając takowe we wszystkich punktach, po których odczytaniu przewodniczący otworzył nad nim dyskusję. W sposób wyczerpujący, z wielkim zainteresowaniem i badawczo przechodzili zebrani całe sprawozdanie, do którego Dyrekcja z całą gotowością udzielała wszelkich żądanych objaśnień.

Dalej przystąpiono do wyboru w miejsce jednego z Dyrekcji ustępujących członków — w miejsce to jednogłośnie wybrano pana Michała Szaniewskiego z Nawry.

Przy wnioskach rozmaitego rodzaju odnoszących się jedynie do Towarzystwa Pomocy Naukowej bardzo ożywna toczyła się dyskusja, tak, że obrady bez znużenia trwały blisko trzy godziny. To też z przyjemnością przychodzi mi tu zaznaczyć, że udział, jaki zgromadzenie w dzisiejszych obradach w obec tak poważnej instytucji, jaką jest Towarzystwo Pomocy Naukowej, okazało, na każdego z obecnych zrobiło tylko mogło i zrobiło wrażenie — życzyć zatem należy, aby następne Walne Zebranie, które przecież tylko raz do roku się odbywa — w obec dzisiejszego, szanownych członków Towarzystwa do jak najliczniejszego zbierania się zachęcić zechciało. („Gaz. Tor.“)

Zbiory Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

(Mińska ulica 26.)

I. Biblioteka.

Wydawnictwo dzieł lekarskich polskich w Krakowie: Dujardin-Beaumont dr. Higijena żywienia, przełożył dr. Z. Dobieszowski. Kraków, 1888.

Pani profesorowa Wituska Helena w Poznaniu: 1) Copernicus Nicolaus. De revolutionibus orbium coelestium libri VI. Norimbergae, 1543 (egzemplarz w pięknej współczesnej oprawie). 2) X. Solski Stanisław. Geometra y architekt polski. Kraków, 1683/90.

P. Jakowski M. dr. w Warszawie rozprawę swoją: Ein ungewöhnlicher Fall von chronischem Rotz beim Menschen. (Sonder-Abdruck aus der Zeitschr. für klin. Medicin. B. XVIII. H. 5 und 6.

P. hr. Cieszkowski August z Wenecji swoją pracę w przekładzie włoskim P. M. A. C. Sul miglioramento dello stato dei lavoratori agricoli discorso tenuto al Congresso agrario di Berlino il 17 Maggio 1845. Venezia, 1891.

N. N. w Pile: Königliches Gymnasium zu Schneidemühl. Ostern 1891. XXII Jahresbericht. Inhalt: Einige Entwicklungen aus dem Unterrichts der allgemeinen Arithmetik. Vom Oberlehrer Friedrich Zerbst. 2) Schulnachrichten. Vom Direktor. Schneidemühl.

N. N. w Lubawie: Siebzehnter Jahresbericht über das Königliche Progymnasium zu Löbau Westpr. für das Schuljahr vom Ostern 1890 bis ebendahin 1891, erstattet vom Rektor der Anstalt Richard Hache. Inhalt: Schulnachrichten. Vom Rektor. Hierzu als wissenschaftliche Beilage: Ueber Singularitäten algebraischer Kurven. Vom ord. Lehrer Dr. A. Heimstedt. Löbau Westpr. 1891.

N. N. w Fuldzie: Goebel Ed. Dr. Homerische Blätter. Lexicologische, kritische und exegetische Beiträge zu Homer. (Wissenschaftliche Beilage zum Jahresbericht des Königl. Gymnasiums zu Fulda, 1891). Paderborn, 1891.

P. Leitgeber Witold we Lwowie: 1) K. W. B. Soboty. Szkice historyczne. (Odbitka z „Kraju“), 1870. 2) Szkice Klina. Część druga. Zeszyt pierwszy, 1882. 3) Czerwiński Bolesław. Dwa widzenia. Poemat proza. Lwów, 1887. 4) Ilustrirter Fremdenführer von Wien.

Dr. Bolesław Erzepki, konserwator zbiorów Tow. Przyj. Nauk.

Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek 11 czerwca

* Doniesienia urzędowe. Król nadał stawiennemu do dyspozycji pułkownikowi Hagemierowi, zwanemu Nielselütz, dotychczasowemu komendantowi 1 badenckiego pułku artylerji polowej nr. 14 order orla czerwonego trzeciej klasy.

Gniezno, 10 czerwca. W katedrze Gnieźnieńskiej odprawiono się dziś nabożeństwo żałobne za s. p. ks. Juliusza Dindera, Arceybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego. Po odśpiewaniu wigilii przez członków Przew. Kapituły, Duchowieństwa katedralnego i Seminarium, celebrował JWX. bisk. Andrzejewicz uroczyste requiem z towarzyszeniem muzyki tumskiej. Nabożeństwo to nie mogło się dla Okta-Bożego Ciała i innych nabożeństw odprawić w samą rocznicę śmierci d. 30 maja.

* Wystawa sztuk pięknych w teatrze polskim otwartą jest we wtorki i czwartki od godziny 10 rano do godziny 2 po południu, w niedziele zaś i święta od godziny 12 do 2.

Chłonkowie Towarzystwa sztuk pięknych mają wstęp bezpłatny.

Cena biletu 20 fen., dla młodzieży 10 fen.

Dyrekcja.

Fr. Dobrowolski. W. B. Engeström.

* Podczas onegdajszej ulewy zalane zostały sklepy w kamienicach: przy ulicy Długiej nr. 8, 9, 10, 11 i 14; przy ulicy Półwiejskiej nr. 8, 9, 10, 11/12 i przy ulicy Strzeleckiej nr. 13; przy ulicy Ryerskiej nr. 37, przy ulicy Berlińskiej nr. 5 i na św. Marcynie nr. 54. — Na ulicy Ogrodowej woda pozrywała bruk. Na M. Garbarach woda wtargnęła również do kilku sklepów, na W. Garbarach nr. 36 do pomieszczenia w podwórzu na parterze, a na ulicy Piaskowej do dwóch pomieszczeń parterowych. Na narożniku ulicy Dominikańskiej przed cekunkiem, gdzie łączy się rynsztok z 6 ulic, wynosiła wysokość wody 10 cali.

* Szanownych Przyjaciół cechów mam zaszczytawiadomić, że w przyszłą niedzielę t. j. dnia 14 b. m. odbędzie się na Miasteczku w ogrodzie strzeleckim zabawa letowa czeladzi cechu krawieckiego, a nie Towarzystwa krawców. Wymarsz z gospody krawieckiej, Gołębia ulica nr. 5 o godzinie 12szej w południe.

A. Kromolicki, cechmistrz krawiecki.

* Wykaz posad wychodzi co piątek, które utrzymać mogą b. wojskowi, będący w posiadaniu świadectwa (Civil-Versorgungsschein), uprawniającego ich do objęcia posady cywilnej. Wykaz ten przejrzeć można codziennie od godziny 9 do 1 w centralnem biurze meldunkowym przy Placu Działowym.

* Loteria. Ciągnienie czwartej klasy 184 loteryi pruskiej rozpocznie się dnia 16 czerwca i trwać będzie do 4 lipca. Losy odnowić należy do dnia 12 b. m. godziny 6 wieczorem.

* Oborniki. Zastępca landrata, asesor rejencyjny p. Klitzing powrócił z urlopu i objął spr w powierzonego sobie urzędu.

* Buk. Towarzystwo Przemysłowe w Boku urządziło we wtorek dnia 16 b. m. zabawę letową w boru Wpana Niegolewskiego w Niegolewie. Wymarsz o godzinie 12 w południe z lokalu p. T. Degórskiego. Goście bardzo mile widziani.

Dr. Wróblewski, Przyłuski, sekretarz.

* Gniezno. Towarzystwo Młodych Przemysłowców w Gnieźnie urządziło wspólnie z Kółkiem śpiewackim w niedzielę dnia 14 b. m. zabawę letową w Jelonku. Wymarsz z lokalu p. Bitterlicha o godzinie 1 1/2. W lasku odbędzie się do godziny 4 koncert a następnie śpiewy, tańce, gry towarzyskie i gra fantowa. Osobnych zaproszeń nie wysłała się. Goście mile widziani. Zarząd.

* Gniezno. We wtorek dał tu predystrygator p. Siedlecki pierwsze przedstawienie, które wypadło pod każdym względem znakomicie. — Publiczność była liczną zebrana. Obrazy ogólnie się podobały. Sztuki budziły sensację ogólną. — Następne przedstawienia odbędą się w czwartek dnia 11, w sobotę d. 13 i w niedzielę dnia 14 b. m.

* Mogilno. W niedzielę dnia 14 b. m. urządziło Towarzystwo Przemysłowe w Mogilnie zabawę letową, na którą gości tak miejscowych jak i zamiejscowych uprzejmie zapraszamy. Wymarsz o godzinie 1 1/2 po południu do boru proboszczowskiego. Osobnych zaproszeń nie wysyłał. Zarząd.

* Mrocza. Towarzystwo Przemysłowe w Mroczy urządziło w niedzielę dnia 14 b. m. zabawę letową w boru p. Osłowskiego z Wielą. Wymarsz o godzinie 2 po południu z lokalu p. W. Pajderskiego. Goście mile widziani. Zarząd.

* Towarzystwo śpiewu w Ostrowie rozesało następującą odezwe: „Odośnie do odezwy z dnia 10 kwietnia r. b. iż Zjazd polskich śpiewaków odbędzie się w tym roku w Ostrowie w drugiej połowie lipca, pozwalamy sobie wszystkie Towarzystwa śpiewu, które odebrały zaproszenie, jako też i inne chcące wziąć udział w przyszłym zjeździe, o jak najspieszniejsze zgłoszenie się do nas. Do wszystkich śpiewaków ogólnych wysyłamy na żądanie tak partytury jako i pojedyncze głosy, w każdej ilości odwrotną pocztą. Wszelkie zgłoszenia prosimy pod adresem „Biuro Towarzystwa śpiewu w lokalu p. B. Hofmańskiego w Ostrowie.“ Zarząd Towarzystwa śpiewu w Ostrowie. A. Rogoziński, sekretarz.

* Rogoźno. Podczas burzy w wtorek uderzył piorun w stodołę obywatela Klatta, stojącą przy ulicy Kotlarskiej, i obrócił ją wraz z znajdującą się w niej paszą, w perzynę.

* Targi remontowe w W. Ks. Poznańskim odbędą się jeszcze w następujących dniach i miejscowościach:

A. Obwód rejencyjny poznański: dnia 13 lipca w Bojuńowie o 9 godz.; 27 lipca w Sremie o 9 godz.; 28 lipca w Gostyniu o 9 godz.; 29 lipca w Borku o 10 godz.; 30 lipca w Ostrowie o 9 godz.; 31 lipca w Pleszewie o 9 godz.; 1 sierpnia w Nowem Mięście o 9 godz.; 3 sierpnia w Srodziew o 9 godz.; 4 sierpnia w Sierakowie o 9 godzinie.

B. Obwód rejencyjny bydgoski: 13 czerwca w Kcyni o 9 godz., 15 czerwca w Siemnie o 9 godzinie, 7 lipca w Wyrzysku o 9 godz., 14 lipca w Wągrowcu o 8 godz., 15 lipca w Mroczy o 8 godz., 22 lipca w Kruświe o 9 godz., 23 lipca w Inowrocławiu o 9 godz., 24 lipca w Mogilnie o 9 godz., 25 lipca w Gnieźnie o 9 godz., 8 sierpnia w Pile o 9 godz., 20 sierpnia w Koronowie o 9 godzinie.

* Warmińska diecezya. Przez śmierć ks. kanonika Karolusa opróżnione miejsce dziekana tumskiego ofiarowane zostało przez Najprzew. ks. Biskupa księdzu kanonikowi Müllerowi. Tenże został w zeszyły czwartek kanonicznie instytuowany. Nie potwierdziła się więc wia-

domość, jakoby to miejsce miał być objąć dawniejszy Biskup wojskowy, ks. Namśzanowski.

* Olsztyn. Na niedzielne zebranie Towarzystwa „Zgody“ stawiło się około 40 członków. Odczyt o „Świętejlipce“ miał członek, gospodarz, p. Ciecicka z Gronit. Następnie odczytano wiersz dowcipny. Zapisano się też kilku nowych członków. Następne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 21 czerwca.

* Wrocław. Towarzystwo handlowe polskie we Wrocławiu urządziło w niedzielę dnia 14 czerwca wycieczkę do Fürstenstein. Wyja d z dworca fryburgskiego o godzinie 5 rano. Z powodu, że popyt na bilety w dzień wyjazdu jest bardzo wielki, przeto polecamy bliższym udział w wycieczce, aby się w takowy już w sobotę zaopatrzyli. — Życielwie Towarzystwu naszymu osoby, zapraszamy najmniejszej do wzięcia udziału w wycieczce. Zarząd.

* W „Landwirtschaft. Anzeiger“ w Neudamm wychodzącym, jeden z właścicieli ziemskich z Księstwa, poszukuje na swą majątność dzierżawy. Ogłoszenia tego nie ma w żadnym piśmie polskiem. Sapienti sat!

* Słuby. W Krakowie w kościele Kapucynów pobłogosławiony został w dniu wczorajszym związek małżeński pomiędzy panem Michałem Lubickim, synem s. p. Kazimierza i Weroniki z Iwanowich, a panną Teresą Lepkowską, wnuczką s. p. dr. Karola Libelta, córką pana Józefa Lepkowskiego, profesora Wszechnicy jagiellońskiej, i s. p. małżonki jego Stanisławy z Libeltów. Związek pobłogosławił ksiądz kanonik profesor Pelczar, który też przemówił w serdecznych słowach do młodyj pary. — W dniu 9 b. m. pobłogosławiony został w Kolonii n. R. związek małżeński pomiędzy panem Engelbertem Bollenratem, kupcem z Kolonii a panną Maryą Sempiańską, córką s. p. Franciszka Ksawerego Sempiańskiego i Bronisławy z Zagrodzkiej.

* Lwów. Z Dita dowiadujemy się, że ks. Metropolita zarządził w ruskiem seminarjum duchownym surowe śledztwo w sprawie adresu do „Akad. Kruka“, wysłanego i podpisanego przez 115 alumnów, i zachęcającego „Kruka“, by i nadal był wiernym przesyłaniu w swych listach do „Świętejlipce“ i „Światła“ Matuszki Rusi“. O toż po przesłuchaniu w swych alumnów seminarjum lwowskiego okazało się, że żaden z nich nie przyznał się do udziału w tym adresie. Zgadli konkluzja dwojaka; albo — jak sądzi Dita, — adres ten był prostym fabrykatem moskiołofów po za murami, albo też, że z moskiołofów w seminarjum ani jeden nie miał cywilnej odwagi przyznać się do swych przekonań. Jedno i drugie na wszelki sposób wiele charakterystycznym.

* Zakopane załudnia się w tym roku przybywającymi z wszystkich stron Polski niezwykle wcześnie. Bawi ich tu obecnie tyle, ile po inne lata należyć można dopiero w pierwszych dniach lipca. To też ruch panuje ogromny: drogi i nowe domy wykończają n gwałt, wszystkie się krzątają około przygotowań, mających służyć miłym gościom ku wygodzie i przyjemności. Oto n. p. świeżo powstało tu przedsiębiorstwo, które będzie miało niespodzianką dla wszystkich przybywających, a szczególnie zakordonowanych. Dotychczas wybierając się do Zakopanego, trzeba było zaopatrywać się w tysiączne przedmioty, bez których mieszkanie miasta obecnie obyć się nie potrafi. Dziś wolno jest zapomnieć o różnorodnych drobiazgach, bo nowo otworzony „Bazar Zakopane“ jest w nie zaopatrzony tak wszechstronnie i wyborowo, że zadowolony może najwybredniejsze wymogi. Właściciel tego składu, pan F. Szukiewicz z Krakowa, niezły pewnie zrobi interes. Pan Kulig wystawił piękny budynek, przeznaczony na hotel i restauracya, przybyła druga cukniernia, słowem, gdzie rzucić okiem, wszędzie widział jakąś rażną, niezwykłą u nas przedsiębiorczość. Mieszkań, szczególnie większych, prawie już nie ma, a postawiono w tym roku 50 domów!

* Duchowieństwo ruskie. Według szematyzmu trzech diecezyj gr. kat. w Galicji w zakonie bazylijskim znajdują się obecnie 122 osób, a mianowicie Jezuitów reformatorów 7, księży Bazylianów 38, retorów 8, braci wikarych 21, nowicuzów kleryków 19 i t. p. Siedzibami Bazylianów są klasztory w Dobromilu, Ławrowie, Krystynopolu i we Lwowie. Świeckiego duchowieństwa jest w ogóle 2196 osób, między tymi żonatych 1703, wdowców 444, bezżennych 49. Najwięcej bezżennych liczy diecezya przemyska. W r. 1890 zmarło 49 księży ruskich.

* Warszawa. Od kilku dni bawi w naszym mieście p. J. Radomski, dyrektor instytutu głuchoniemych i ociemniałych w Poznaniu. P. Radomski przybył do nas w celu naukowych i asystuje przy dorocznym egzaminach, jakie obecnie odbywają się w naszym instytucie.

* Wino. Miasteczko Radoszkowice zamieniło pożar w niespełna trzy godziny w kupę gruzów. Spłonął cały Rynek, Szkoła-Dwór, ulica Wileńska i wszystkie jej przyległe, oraz wielki młyn i synagoga. Około 300 domów leży w gruzach. Ocalał na szczęście kościół, prawdziwą ozdobę miasteczka stanowiący, oraz cerkiew i gmina. Przeszło 3000 ludzi przesiadło bez dachu. Dwoje dzieci zginęło w fatalnej katastrofie.

* Jan Orth (arceksiężę Jan Salwator) został już jako niezwiązanym urzędowo zadeklarowany; aktu tego dokonano — jak zauważa Pester Lloyd — w zupełnej ciszy i spuszczając po nim rozdzielenie stosownie do porządku testamentarnych. Podjęto również w zakładzie asekuracyjnym kwotę za stracone parowiec „Magorzata“. Pomędzy innymi odziedziczył 50,000 zł. śpiewak Kamil Stabul, rodzony brat żony Ortha, która wraz z nie szczęsnym księciem znalazła śmierć w fatalnym rozłukanego morza.

* W Trewirze wysła w tych dniach książeczka pod tytułem: „Święta szata w Trewirze,“ wydana przez sekretarza biskupiego ks. D. Willensa z polecenia Biskupa miejscowego, ks. Feliksa Koruma. Ogłoszono tam też sprawozdanie z ostatniego urzędowego oglądania tej świętej relikwii dnia 7 i 8 lipca r. 1890. Przekonano się, że święta sukna Zbawiciela obszyta z jednej strony materyą jedwabną, z drugiej strony rodzajem gazy (przeźroczysta tkanina). Materya jedwabna pochodzi z czasu od 6 do 9 stulecia. Sama święta sukna jest tkaniną brunatną (jak zwykle malują). Świerdzono, że jest daleko starsza, niż materya ją pokrywająca. W ogóle pokazało się, że święta relikwia taką jest, jak tradycja trewirska opiewa. Odnosny protokół podpisał pod dnem 5 lipca 1890 r. Biskup trewirski Felix, Biskup-Sufragan Feiten, prepozyt tumski Scheuffgen, dziekan tumski de Lorenzi, B. J. Endres, Meurer, de Nys nadburmistrz, Ditzcheid, Lager, Schnütgen kanonik z Kolonii, wielki znawca chrześcijańskich starożytności, O. Beissel i Wirtz budowniczy tumski. Dnia 8 lipca po południu i dnia 9 lipca 1890 dwa Biskupi, trewirski ks. Feliks Korum i ks. Biskup-Sufragan Feiten z pomocą dwóch zaprzysiężonych Siostrz Franciszczanki ochodziły i materya od pleśni wedle sposobu podanego przez dwóch znawców ks. kanonika Schnütgena i O. Bessel (używszy do tego waty nasiąkniętej okowita). Po tem ochodzeniu zrewidowano świętą suknię jeszcze raz dnia 10 lipca 1890 roku i dokładnie opisano. 11 lipca obłożono ją jedwabiem i złożono w skrzyni okowitanej, którą znow w trzy inne drewniane skrzynie zamknięto. Już w niedzielę 7 b. m. miano z kazalnicy diecezji trewirskiej ogłosić, że od końca sierpnia r. b. począwszy, przez 6 tygodni ta święta sukna Zbawiciela zostanie ku czci wystawiona. Ostatnie wystawienie nastąpiło roku 1844 i wtedy bardzo liczne pielgrzymki udały się do Trewiru. Stwierdzono wtedy też kilka cudownych uzdrowień. — W przesłanej niedziele został odnośny List Pasterski Biskupa trewirskiego ks. Feliksa Koruma, datowany dnia 1 b. m. w kościołach tej diecezji odczytany i zarazem zapowiedziano tam, że pielgrzymki odbywać się będą wedle dekanatów z kolei przez sześć tygodni, począwszy od początku sierpnia.

mocy miał odmówić. Dr. Phillips dnia tego po ukończeniu swych zajęć, będąc najzupełniej zdrowym obiadował w kółku przyjaciół, a nazajutrz rano znaleziony został w łóżku — bez życia!...
* Deszcze nieznanne są wcale w Iquique, bombardowanej niedawno przez chilijską flotę. Ludność, wynosząca około 14,000 mieszkańców, żyje tu głównie z przeladowywania towarów na okręty. Inne miejscowości na kuli ziemskiej, w których nie spada nigdy kropla deszczu, są: pustynia Sahara, duże obszary w Arabii, Syrii, Persyi, Tybecie, Mongolii, a w Nowym Świecie: wąskie pasy ziemi nadbrzeżnej w Peru, Boliwii, Chili, wybrzeża Meksyku, Gwatemali i Wenezueli.
* Żaby. Wiedeńskie stowarzyszenie śpiewaków zrobiło wycieczkę do Carogrodu i tamże kilkakrotnie przed sultaniem i w pierwszych ogrodach stolicy dawało wokalne produkcje. Mużulmanie bardzo się rozmiłowali w śpiewkach z nad Dunaju i nie mogli się nasycić ich śpiewem. Największy koncert miał się odbyć w ogrodzie Taxim, ale podczas próby okazała się niespodziewana przeszkoda. W licznych stawach ogrodu tego mieszkające żaby koniecznie domagały się udziału w koncercie, a kiedy śpiewakom wypadło najdelikatniejsze piano, żaby przechodziły do skrzeków fortissimo. Natura wypowiedziała swoje szeptem. Lecz na wszystko jest sposób; przypomniano sobie, że ongi Kserkses bić kazał pretami buntownicze balwany morskie, więc i tu zastosowano receptę ową na żaby. Około każdego stawu stanęło dwunastu niewolników, którzy podczas koncertu długimi pretami siekli wodę, żeby posłyże żaby i odjęć im chęć do psucia harmonii koncertowej. Środek ten poskutkował znakomicie, tylko podczas świętego sola „Noc majowa“, któraś żaba śmielszej natury, mimo sztucznej burzy, w chwili najdelikatniejszego śpiewu, odezwała się tak sentymentalnym a głośnym skrzekiem, że cała publiczność w tem „komicznym intermezzo“ poznała żywy protest przeciw pogwałceniu przyrodzonych praw zabieg rodzaju.
* Dziwne zbrocenia umysłowe. Do najdziwniejszych manii można zaliczyć zamilowanie do dręczenia samego siebie, które spotyka się u wielu osób. Kobiety zwłaszcza mają dla samych siebie niepojętą nienawiść. Z mnóstwa przykładów takiej aberracji, wymienimy kilka. Pewna panienska w Kanadzie dostawała tak obelżliwe listy bezimiennie, że treść ich obrzucała wszystkich jej znajomych. Adresatka bolała niewypowiedzianie nad takim szparaniem swój dobrej sławy i wreszcie przypłaciła to życiem. Dopiero po jej śmierci, rodzina przeglądając papiery, przekonała się, że bezimiennym twórcą była ona sama. — Pewna modystka w Londynie posuwała tak dalece nienawiść do własnej osoby, że po kilkakroć podpałała swe mobile i wrzucała do wody kosztowności. Urojone zamartwienie są atmosferą, w której lubuje się wiele chorych umysłów. Opowiada nam o jakiejś młodej osobie, mieszkającej stale na prowincyi, która po krótkim pobycie w Warszawie, wróciwszy do stron rodzinnych, opowiadała swoim przyjaciółkom o poznaniu bogatego młodzieńca, z którym zamieniła pierścienki. Narzeczeni piszyli do siebie co tydzień, dzień ślubu był już oznaczony, gdy nagle przybył telegram, donoszący o śmierci oblubienca. Narzeczona szalała z rozpaczy, po dwakroć godziła na własne życie, dopiero po pewnym czasie przekonano się, że listy i telegram wysyłane były przez nią samą i że narzeczonego istniał jedynie w jej wyobraźni.

wiadomości literackie i artystyczne.
Książeczka jubileuszowa, napisana na obchód trzeciusetnej rocznicy błogosławionego zgonu św. Alojzego Gonzagi, Patrona i Opiekuna Katolickiej Młodzieży. Nakładem i czcionkami Drukarni Kurjera Poznańskiego.
W dniu 21 czerwca r. b. obchodzie będzie Kościół Boży jedne z najspanialszych i najpiękniejszych uroczystości, to jest trzeciusetną rocznicę błogosławionego zgonu św. Alojzego. Trzy wieki właśnie dochodzą od chwili, kiedy ten Anioł w ludzkim ciele pozegnał ziemski padół i przeniósł się do niebieskiej ojczyzny, aby tam otrzymać przedliczny wieniec dziewicy i być policzonym w poczet orszaku Baranka Bożego. Wszakże św. Alojzy posiadał to wszystko, co zwykle budzi podziw i szacunek u innych. Był on bowiem najszlachetniejszym potomkiem sławnego niegdyś w dziejach świata rodu Gonzagów; prawdziwą perłą Zakonu OO. Jezuitów; jedną z najpiękniejszych i najurodzajniejszych lateroli winicy Chrystusowej; prawdziwym kwiatem, który pięknie wyrósł i rozwinął się na bujnej i zycznej niwie katolickiego Kościoła; świetną i wspaniałą gwiazdą, promieniami cnót i blaskiem świętych czynów na niebie jaśniejącą. Jest on chlubą i zaszczytem całego rodu ludzkiego, sławą chrześcijańskiego społeczeństwa. — Zasługuje przeto ze wszelkich miar, aby wszyscy katolicy jubileusz Jego jak najuroczyściej i najokazalej obchodzili. Książeczka powyższa obejmuje na 120 stronach przygotowanie do obchodu jubileuszu św. Alojzego, Brewe Ojca św. Leona XIII, piękny życiorys, Msza o św. Alojzym, Nowenne, Litania i różne Modlitwy.
Zaopatrzona w aprobatę Władzy Duchownej i z prawdziwym wizerunkiem św. Alojzego. Cena za egzemplarz nader niska, bo tylko 20 fen., z przesyłką 25 fen.
Odwrotną pocztą wysła
Drukarnia Kurjera Poznańskiego.

(Sprawozdanie urzędowe). Okowita (z beczki) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano — litrów. Cena wyprzedziana — m. w miejscu bez beczki 50-ta 69,70 m. 70-ta 49,90 m. kwiecień 50-ta — m. 70-ta — m.
Poznań, 11 czerwca. — Ceny maki. — Pszen na 27,50, rżana 28,50 za 100 kilogram.
Ceny targ. w Poznaniu d. 10 czerwca 1891. TOWAR przedmiot.
Pszenica 100 kilg. 25 24 50 24
Żyto nowa 20 30 19 80 19 40
Jęczmień 16 15 14 50
Owies 17 30 16 70
Groch wrzący 17 16 16 0
na paszę 16 15 60
Kartofle 5 4
Rzepak 17 16 0
Rzepak 17 16 0
Kubin sółty 9 50 8 80 8
niebieski 8 7 20
Urzędowe sprawozdanie targowe komisji targowej w mieście Poznaniu Poznań, dnia 10 czerwca 1891. TOWAR w przedmiot.
Pszen. najw. sa 100 kil. 25 24 50 24
Żyto najw. 20 30 19 70 19 50
Jęczm. najw. 16 15 14 50
Owies najw. 17 30 16 70
Inne artykuły.
Siłoma prosta 5 4 50 4 13
Siłoma targana 4 3 75 3 38
Siano 4 3 75 3 38
Grosz 4 3 75 3 38
Soczewica 4 3 75 3 38
Fasola 4 3 75 3 38
Kartofle 7 5 80 6 40
Wołowina/sznika sa i kl. 1 20 1 10 1 15
od brachca 1 20 1 10 1 15
Wieprzowina 1 20 1 10 1 15
Ciecierzyna 1 20 1 10 1 15
Skopowina 1 20 1 10 1 15
Słonina 1 20 1 10 1 15
Maślo 2 40 1 50 2 10
Jaja za kopy 2 20 2 10 2 15
Sygnes, 10 czerwca.
Pszenica dobra, zdrowa 200—285 mk. poślednia — mk., piękna ponad notowanie.
Żyto dobre, zdrowe gatunki 190—200 mk., poślednie — mk., piękne ponad notowanie.
Owies według jakości 165—178 m.
Jęczmień według jakości 160—165 mk., do browarów bez in.
Groch na paszę 155—165 mk., wrzący 166 do 180 mk.
Okowita 50-ta 71,00, 70-ta 51,00 m.
Wrocław, 10 czerwca 1891.
Żyto (za 1000 funt.) —, wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana — mk., na czerwiec 208,0 żąd., czerwiec-lipiec 206,0 żąd., lipiec-sierpień 198,0 żąd., wrzesień-październik 192,0 żądano.
Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 60 i 70 m. podatku konsum., —, wypowiedziano — litr. upłyn. wypowiedzienie — m., na czerwiec (50-ta) 69,90 żąd., (70-ta) 50,10 żądano czerwiec-lipiec (70-ta) 50,10 żąd., lipiec-sierpień 50,60 żądano, sierpień-wrzesień 50,60 żądano.
Cena wypowiedziana za czerwiec II czerwca żyto 208,00 mk., pszenica — mk., owies 64,0 mk., rzepak — m., olej rzepakowy 62,00.
Cena wypowiedziana okowity (excl. 60 mk. podatku konsum.) dnia 10 czerwca: (50-ta) 69,90 mk (70-ta) 50,10 mk.

Okowita obciąż. 50 m. podatku konsum. w miejscu plac. —, m. marzec —, Wypowiedziano — litr. Cena —. Nieopodatk. obciąż. 70 m. podatku konsum. w miejscu plac 51,7—51,8 mk., na czerwiec pl. 50,5—50,8—50,7, na czerwiec-lipiec 50,8—51,0—50,9, na sierpień-wrzesień 50,8—51,0—50,9, na wrzesień-październik 50,8—51,0—50,9, na październik-listopad 50,8—51,0—50,9, na listopad-grudzień 50,8—51,0—50,9, na grudzień-styczeń 50,8—51,0—50,9. Wypowiedziano 40,000 litr. Cena 50,70 mk.
Magdeburg, 10 czerwca. — Cukier ziarnisty excl. worka 92% 17,80 cukier ziarn. excl. 88% 17,50, cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —, Drugi produkt excl. 75% Rendem. 14,60. Usposobienie: stałe. f. Rafinada chlebowa —, f. Rafinada chlebowa 28,50, mielona rafn. II z beczką 28,00 miel. Mellis I z beczką 26,50. Spok. — Okier surowy I. Produkt transito r. statk Hamburg za czerwiec 18,35 plac., 12 37 1/2 żąd., lipiec 18,40 plac., 18,45 żąd., sierpień 18,50 plac., 18,52 1/2 żąd., październik 12,40 plac., 12,50 żąd. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —, otr.
Stan powietrza. Dnia 10 czerwca 1891 r. o 8 godzinie rano.
Stacye. Barometr. Wiatr. Stan powietrza. Temp. C.
Aniaghaz 764 Ptn.Pln.W.4 deszcz 9
Aberdeen 762 Ptn. 3 zachm. 8
Jurydanad 762 Ptn.W. 3 zachm. 7
Kopenhaga 753 Ptn. 2 zachm. 11
Jaskholm 764 Ptn. 6 pogodnie 9
Zaparada 749 Ptn.Pln.W.8 pogodnie 12
Petersburg 749 Pld.Z. 2 pół zachm. 19
Moskwa 758 Z.Pld.Z. 1 bez chmur 14
Kork, Queenst. 764 Ptn. 1 bez chmur 13
Cherbourg 760 Pld.W. 1 pochmurno 18
Gelder 757 Ptn. 3 pochmurno 10
Sylt 753 Ptn.W. 3 zachm. 11
Hamburg 759 Pld.Z. 3 deszcz 10
Swinemünde 752 Pld.Pld.Z. 1 zachm. 13
Neufahrwasser 751 Ptn. 3 zachm. 13
Klajpeda 750 Ptn.Pln.W.3 zachm. 13
Paryż 762 Ptn. 2 pół zachm. 12
Monaster 764 Ptn.Z. 5 deszcz 11
Karlsruhe 761 Pld.Z. 6 zachm. 11
Wiesbaden 758 Pld.Z. 4 zachm. 10
Monachium 760 Pld.Z. 7 pół zachm. 15
Kamienica 756 Z. 6 pochmurno 11
Berlin 763 Z. 4 zachm. 13
Wiedeń 758 Z. 3 bez chmur 16
Wrocław 764 Z. 4 zachm. 15
Ale d'Aix 759 W.Pln.W. 8 pochmurno 15
Nizza 762 Pld.Z. 2 zachm. 14
Trest 762 Z.Pld.Z. 5 pochmurno 22
Pogląd na stan powietrza.
Barometryczna depresja leży ponad wsch. Niemcami i zdaje się kroczyć ku Pln.W., depresja inna leży ponad zatoką biskajską. Przy wiatrach na Pln. słabych, na Pld. częściokro silnych przeważnie z Pld.Z. do Pln. jest powietrze w Niemczech chłodne, pomocnicze i dżdżyste. Temperatura leży na Pln. Niemiec do 5, na Pld. do 7 st. pod normalną; wielokrotnie zaszły burze. Warszawa melduje 25 mm. deszcz. Oznak, zapowiadających zmianę w powietrzu, obecnie nie ma.

* Rosa-Josepha. Takie podwójne imię noszą dwie siostry w jednej osobie, które obecnie produkują się w Paryżu. Urodziły się one w roku 1877 w Skreżnowie w Czechach, z rodziców bogatych wiesniaków. Są to śliczne, zdrowe dziewczęta; wszystkie organa mają odrobne, a wspólna tylko jedna brzuszną. Z wielką zręcznością biegają, skaczą, przez sznur, wykonują rozmaite ćwiczenia gimnastyczne, grają na fortepianie, na skrzypcach. Siostry zrońnięte ze sobą kochają się bardzo. Przez długi czas ani one, ani rodzice nie chcieli się zgodzić na produkowanie się publicznie. Ta podróż ma być pierwszą i ostatnią. Impresario zapewnił im grube zyski.
* Królestwo Saby i złoto Salomona. Jedno z pism naukowych donosi, że dzisiejsze spory Anglików z Portugalczkami w południowo-wschodniej stronie Afryki przypominają bardzo dawna, bo biblijnych czasów sięgająca historia królów Saby i jej kosztownych podarków Salomonowi. Badacze przypuszczają, że kraje po za krajem Mashona są ni mniej ni więcej tylko owym królestwem Ofiru, zład entuzjastka monarchini wysłała okrętami przez morze Czerwone wspaniały dar najmodniejszemu z władców, wynoszący 420 talentów złota, coś około 80 milionów na dzisiejszą monetę. — Uczeni mniemają, że „Sofala“ jest zmniejszeniem Ofira przez dodanie litery S i zmniejszenie r, nadto zwracają uwagę na ruiny budowli takich, jakich nie znajdujemy wcale na kontynencie afrykańskim, bo ludność nie zwykła była ich wznosić. Wreszcie królowy posiadali zawsze sporo złota. Podróżnicy Carl Mauch, G. A. Farini i G. C. Dawney, zdumiewali się nad szczątkami obszernych zabudowań z brył granitowych, nieraz cementowanych, a niepodobnych wcale do późniejszych budynków, tamże wznieszonych przez Portugalczków. Z ich powierzhchności obronnej, którą J. M. Stuart porównywał do budowli Azteków, zdaje się, że wznosił je lud najędzniejszy i zdobywczy, potrzebujący ufortyfikować się dla utrzymania władzy, ale kto była owa ludność zdobywca? Niewiadomo. Wszakże i wymienieni i inni badacze przypuszczają, że tu właśnie było położone dawne królestwo Ofiru.
* Dziwna fatalność Nowojorska „Trybuna“ podaje następujące zdarzenie. Dwa lata temu przybyła do ocnego i usznego szpitala w Nowym Yorku (Manhattan Eye and Ear Hospital) pewna kobieta z powodu ciężkiego kataru nosa. Dr. Johnson, który udzielił chorąj poradę, zmarł nagle w dwa dni później. W sześć miesięcy potem ta sama kobieta przybyła powtórnie z powodu pogorszenia swego stanu. Dr. Pond zbadał chorą i przepisał co należało, a w dwa dni potem nagle życie zakończył. Dziwny ten zbieg okoliczności wywołał mimowolne komentarze pomiędzy personelem szpitalnym i lekarze żartami ostrzegali jeden drugiego przed „niebezpieczną pacjentką“. Przez półtora roku nie pokazywała się ona i dopiero w zeszłą środę przybyła znowu, z góry wyrażając obawy, że może nikt z lekarzy nie będzie jej leczyć tym razem. Obawy te były płonne. Dr. Dawid Phillips ceniłony specjalista, choć znał szczegóły poprzednich wizyt pacjentki, nie był o tyle zabobonnym, by jej swój po-

tygodnika ilustrowanego nr. 74 wyszedł z druku i zawiera: Z podróży Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu w Japonii. — Szary wilk, powieść przez Adama Kreczowieckiego (ciąg dalszy). — O przyczynach suchot i zapobieganiu im przez dr. T. Herrynga (ciąg dalszy). — Wspomnienia z Albanii przez K. B. (ciąg dalszy). — Siła i bezwładność moralna (Mizoneizm) przez C. Lombrosa, strześcił Talis (dokończenie). — Wystawa międzynarodowa sztuki w Berlinie przez Kotarbińskiego (ciąg dalszy). — Korespondencya z Krakowa przez W. Pr. — Z Petersburga. — Nasze ryciny przez m. — Kronika. — Z tygodnia. — Polityka. — Silva rerum.
Ryciny: Kopanie buraków, obraz Leona Wyczółkowskiego. — Z wystawy berlińskiej. — Rozprawa, obraz Eug. Lamberta. — Oszeccy, z wystawy berlińskiej. — Szkice do plafonu Teatru Wielkiego: Wojciecha Gersona, Ludwika Wiesiolskiego i K. Alchimowicza. — Popis dramatyczny w Towarzystwie muzycznym, rysował na miejscu St. Wolski. — Dodatek: Antek, opowiadanie przez Celią (arkusz 7-my).

Przybyli do Poznania. Poznań, 10 czerwca.
BAZAR. Hr. Mielżyński z Chojłenice, Sapalski z Królestwa Polskiego, Skarżyński z Miedzianowa, Parczewski z Nówca.
LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCOUZI. Hr. Czarnecki z Pakosławia, Dąbski z żoną z Królestwa Polskiego, Hahn z Wągrowca, Wulf z Geestemünde, Janowicz z Warszawy, Methner z Lipska, Hoffmann z Bydgoszczy.
KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Książę Lizak z Berlina, Żaluskowski z Riesenburga, Dziurła z Posadowa, Glass z Kościana, Pietsch ze Strzałkowa, Plumie z Gniezna, Rosenblatt z Frankfurtu, Kantorowicz z Berlina, Guttman z Wrocławia, Hempel z Lipska, pani Sierosławska z Królestwa Polskiego.
Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Myńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 rżana do 1 w południe, w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.
Gospodarstwo, handel i przemysł.
Biuro Wolfa nadsyła nam następujące depesze:
Nowy Jork, 10 czerwca. Czerwona pszenica zimowa:
na czerwiec 1 D. 08 1/4 c.
na lipiec 1 D. 07 c.
Londyn, 10 czerwca. Ankeya wełny bez zmiany; udział średni.
Berlin, 11 czerwca. Powietrze dżdżyste.
(K) Poznań, 11 czerwca. — (Sprawozdanie giełdowe).
Stan powietrza: pięknie.
Żyto: bez in.
Okowita: wyżej.
Cena wypowiedz. —, wypowiedziano — w miejscu (bez beczki) tow. opatd. 60-ta 69,80 m., 70-ta 50,00 czerwiec 60-ta 69,80 m., 70-ta 50,00 m., sierpień 60-ta 70,40 m., 70-ta 50,60 m.

Postanowienia. Za 100 kilogramów.
miejskiej.
deputacyi targow.
Pszenica biała 23 80 23 70 23 30 22 80 22 30 21 80
złota 23 80 23 6 23 30 22 80 22 30 21 80
Żyto 20 80 20 50 20 30 19 10 19 60 19 10
Jęczmień 16 50 16 30 14 90 14 40 13 80 12 80
Owies 16 30 16 10 15 90 15 70 15 50 15 30
Groch 16 30 16 30 15 80 15 30 14 30 13 80
Szescena, 10 czerwca.
Pszenica stała, za 1000 kilogram. w miejscu 226—238 plac., na czerwiec 239,0 plac., na wrzesień-paźdz. 209,0 plac.
Żyto stałe, za 1000 kilogram. w miejscu krajowe 205—211 plac., na czerwiec 211,0 plac., na wrzesień-październik 190,5—190 pl.
Owies niez. za 1000 kilogram. w miejscu 161—167 plac.
Olj rzepiowy cicho, za 100 kilogram. w miejscu bez beczki 60,25 żąd., czerwiec 60,25 żąd., wrzesień-październik 60,5 żądano.
Okowita m. zm., za 10,000 litr. prot. w miejscu bez beczki 70-ta 50,4 plac., 50-ta — pl. czerwiec 50,3 nom., na sierpień-wrzesień 47,0 nom.
Berlin, 10 czerwca. — (Sprawozdanie urzędowe). — Pszenica za 1000 kilogram. w miejscu 220—235 według jakości, na miejsce tacy plac. 233,75—233,25 żąd., na czerwiec-lipiec plac. 233,00—232,25 231,50, na lipiec-sierpień plac. 218,50—217,75, na wrzesień-październik pl. 211,50—210,75. Wypowiedz. — ton. Cena wypowiedziana —.
Żyto za 1000 kilogram. w miejscu 203—215 według jakości, miesiąc bieżący pl. 212,0—210,25, czerwiec-lip. 209,25—209,50—207,50 208—207,75, lipiec-sierpień pl. 209,25—207,75—199,50, wrzesień-paźdz. 193,50 193,75—192,75. Wypowiedz. — ton. Cena wypowiedziana — m.
Jęczmień w miejscu 160—185 według jakości 60,00.
Owies za 1000 kil. w miejscu 166—188 według jakości, miesiąc bieżący plac. 166,50—166, na czerwiec-lipiec plac. 166,00—165,50, na lipiec-sierpień plac. 153,25, na wrzesień-październik plac. 147,50, żąd. —. Wypowiedziano —, ton. Cena —, mk.
Kukurudza w miejscu plac. 153—170 według jakości, miesiąc bieżący plac. 147,00, na czerwiec-lipiec plac. 144,50, na lipiec-sierpień plac. —, na wrzesień-październik plac. 143,50. Wypowiedziano — ton. Cena —.
Olej rzepakowy, za 100 kilogram. w miejscu bez beczki 69,5 mk., z beczką —, m., na czerwiec plac. 69,5 mk., na lipiec-sierpień plac. 69,5 mk., na wrzesień-październik plac. 60,5—60,2. Cena wypowiedz. — cent. Wypow. —, m.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w czerwcu.
Data i godzina. Barometr. Wiatr. Stan powietrza. Temp. w Cel.
10. Pop. 2 748,3 Ptn.Z. silny zachm. +17,0
10. Wie. 9 747,9 Ptn.Z. orzech. zachm. +12,4
11. Ran. 7 765,5 W. um. zachm. 1) +10,8
1) Nocą deszcz.
Dnia 10 czerwca maximum ciepła +18,6° Cel. minimum ciepła +12,4°
Telegram giełdowy.
Berlin, 11 czerwca 1891. (Kursy kołcowe.)
Kurs z dnia 10 11
Złoty stałej.
na czerwiec 233 25 234 50
na wrzesień-październik 210 75 211 25
Żyto stałej.
na czerwiec 210 25 210 75
na wrzesień-październik 192 75 193 25
Olj rzep. stałej.
na czerwiec 60 30 59 70
na wrzesień-październik 60 40 59 60
Okowita stałej.
eksportowa 51 80 51 90
na czerwiec-lipiec 50 80 50 90
na sierpień-wrzesień 51 13 51 30
na wrzesień-październik 45 70 49 —
na październik-listopad 45 70 46 —
spółczywa. — — —
Owies
na czerwiec 166 — 165 —
Wyp-żyta wsp. 4,000 120,000
Wyp-okowity kw. eksportowa 4,000 120,000
spółczywa. 4,000 120,000
Kurs z dnia 10 11
Jonsel 4 105 60
Consol 3 1/2 99 10
Poznańskie 4 101 30
Poznańskie 3 1/2 98 10
Poznańskie listy rentowe 102 — 101 90
Poznańskie oblig. 93 — 95 —
Austriackie banknoty 174 50 174 30
Austriacka renta srebrna 80 50 80 60
Rosyjskie banknoty 241 15 241 25
Rosyjskie listy zastawne 101 10 101 50
Polskie 6 1/2 listy zastawne 74 80 74 90
Polskie likwidacyjne listy zast. 72 60 73 —
Węgierska 4 1/2 renta złota 91 80 92 25
Węgierska 5 1/2 renta papier. 85 50 85 60
Austriackie kredytowe akcje 164 4 164 0
Lombardy 124 — 124 40
Austriackie francuskie koleje 46 10 47 10
Usposobienie: stałe.
Szescena, 11 czerwca 1891. (Kursy kołcowe.)
Kurs z dnia 10 11
Pszenica słabo.
na czerwiec 230 — 239 —
na wrzesień-październik 2 9 — 209 —
Żyto niżej.
na czerwiec 211 — 209 —
na wrzesień-październik 190 — 190 —
Olj rzep. słabo.
na czerwiec 60 20 59 70
na wrzesień-październik 61 40 59 70
Okowita spok.
w miejscu spożywa. 50 4 50 50
eksportowa. 50 4 50 50
na czerwiec eksportowa. 50 20 50 20
na sierpień-wrzesień eksp. 50 70 50 90
Petroleum
w miejscu 11 — 10 80

Aufgebot.

Der Freigärtner Hermann Schulz zu Weichau, Kreis Freystadt in Schlesien, hat — in seiner Eigenschaft als Vormund etc. am 16. Juli 1872 geborenen Ernestine Emilie Emma Stiller — das Aufgebot folgender, angeblich verloren gegangener Pfandbriefe der Posener Landschaft:

- a, Serie VI Nr. 11878 über 3000 M. (Dreitausend Mark),
- b, Serie VII Nr. 25585 über 1500 M. (Eintausend fünf-hundert Mark),
- c, Serie VIII Nr. 19425 über 600 M. (Sechshundert Mark),

beantragt.
Die Inhaber dieser Pfandbriefe werden daher aufgefordert, bei dem unterzeichneten Gerichte spätestens in dem auf den 5. Januar 1893, Vormittags 11 1/2 Uhr,

im hiesigen Amtsgerichts-Gebäude, Wronker-Platz Nr. 2, Zimmer Nr. 18, anberaumten Aufgebotstermine ihre Rechte anzumelden und die Pfandbriefe vorzulegen; widrigenfalls Letztere für kraftlos werden erklärt werden.

Posen, den 30. Mai 1891.
Königliches Amts-Gericht,
Abth. IV.



Nabyć można w Poznaniu u Pawła Wolfa i Franciszka Wallaschka. Gdzie nabyć nie można tam urządzić składy Oskar Tietze z Namysłowa.

Baczność!!!

Wprawia sztuczne zęby z kaučukiem, na złocie i bez podniebienia, plombuje zęby złotem, srebrem i t. p. jako też wykonuje wszystkie w zakres dentysty zachodzące prace zątrawa nerwy zębowe i rwie zęby bez wszelkiego bólu pod gwarancją
Fr. Szóstak,
w Krotoszynie, Kaliska ulica nr. 662.

Fabryka organów Ed. Wittek w Gnieźnie
poleca się do budowania nowych organów kościelnych.

po tanich cenach pod 10cioletnią gwarancją. Reperacje i strojenia wykonuje się szybko i tanio. Na żądanie mogą przedłożyć najlepsze polecenia. (1732)

Panie chcące czas pewien spędzić pod opieką akuszerki, znajdują spokój i troskliwą opiekę u
R. WOLNIAKOWEJ, Poznań, ulica Nowa nr. 11, III p. (1373)

Walne zebranie

Powszechnego niemieckiego towarzystwa ochrony zwierzęcy odbędzie się 18 i 19 czerwca 1891 r. w Doberan (Heiligendamm) w Meklemburgii i będzie połączone z różnymi zabawami. Programów itd. dotyczących zabaw itd. nabyć można od przewodniczącego prowincjonalnego na Meklemburgią pana Hrabiego Bothmera na zamku Bothmer pod Klütz.
Moritz,
(1875) sekr. jen.

Osiedliłem się
w Czarnkowie.
Czesław Morkowski,
obrońca prawa. (1912)

Książeczka jubileuszowa
napisana
na obchód trzechsetnej rocznicy
błogosławionego zgonu

św. Alojzego Gonzagi,

Patrona i Opiekuna katolickiej młodzieży.
Z aprobatą Władzy Duchownej. Stron 112 i XVI.
Z 2 rycinami.
Cena za egzemplarz 20 fen., z przesyłką 25 fen.

Fotografie św. Alojzego

z modlitwą ku czci Matki Boskiej, ułożoną przez świętego Młodzieniaska. — Cena za format wizytowy 30 fen., z przesyłką 35 fen. — format gabinetowy 75 fen. z przesyłką.

Poleca i odwrotną pocztą wysyła
Drukarnia Kuryera Poznańskiego,
Poznań, św. Marcin nr. 16.

FABRYKA
papierosów i tureckich tytoni
„VULKAN“
(1019)
I. F. J. Komendziński w Dreźnie,
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych oddzielnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Polecam się do upiększania kościołów i kaplic, buduję nowe ołtarze, dostawiam chorągwie, olejne obrazy, ołtarzyki do noszenia, oraz wszelkie przybory kościelne.

Posadzkę wenecką „Terrazzo“ (1888)

dla kościołów wykonuję w jednej całości na miejscu, mocno i trwale.

Marcin Piotrowski,
Zakład kościelno-artystyczny,
Fabryka ołtarzy, figur św., Stacyl Drogi Krzyżowej w różnych wielkościach z tak zwanego Carton-cement, Carton-pierre i t. d. oraz skład przyborów kościelnych,
Poznań, ul. Wrocławska nr. 14.
Wszelkie reperacje wchodzące w zakres robót kościelnych, wykonuje się starannie i tanio.

Wyprzedaż!

Z powodu przeniesienia handlu,

wyprzedaje wszelkie artykuły mego bogato zaopatrzonego składu a mianowicie: Artykuły toaletowe, skórzane wiedeńskie, perfumerya francuzką i angielską, parasole, laski, krawaty, rękawiczki, bieliznę męską, towary trykotowe, przedmioty do podróży, płaszcze gumowe i garderobę myśliwską po bardzo niższych cenach.

Desfossé Successeur de Montigny

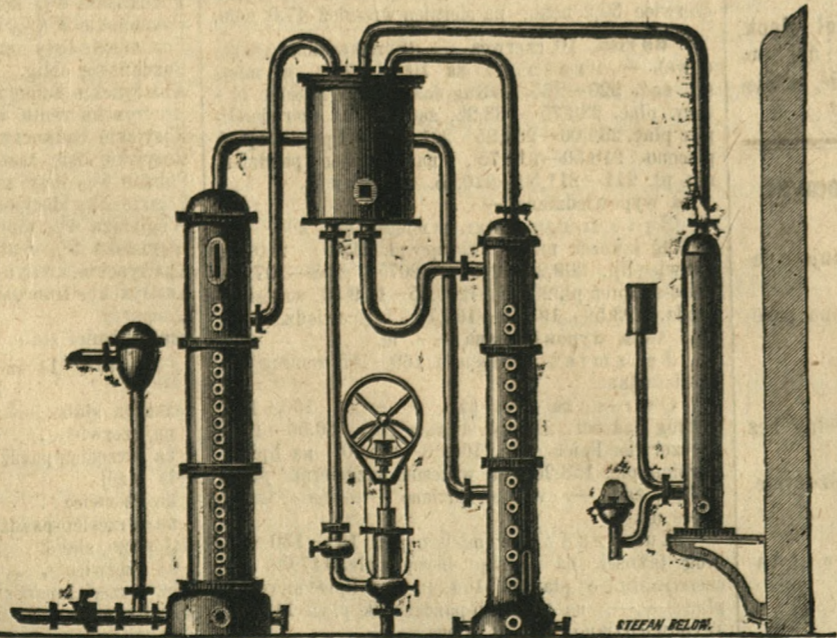
Właściciel **J. RAZER,**
Ulica Wilhelmowska nr. 26. (1669)

Aparaty gorzelnicze

najnowsze systemu — wywar górną odchodzący — odznaczające się prędkością i dobrem odparaniem zacieru i lutru, również jak trwałością i taniością; wydające okowitę do życzonej wysokości poleca (1589)

J. Ziolkowski
dawnie Leporowski,
fabryka wyrobów z miedzi i mosiądzu, leźarnia dzwońców i metalu w Poznaniu.

Reperacje i przeraibianie starych aparatów wykonuję najakuratniej. Świadectwa polecają e aparaty przezemnie budowane jako też rysunki i kosztorysy przesyłam na żądanie bezpłatnie i franko.



Mikrofon Nr. 55. **A. Cichowicz.** Mikrofon Nr. 55.

POZNAŃ.
Hurtowny handel win
założony 1865 roku.

Składy w Poznaniu: Berlińska ulica Nr. 7.
Bismarkowska ul. Nr. 2, 3, 4, i 11.

Składy na Węgrzech: w Taliu, w Madzie i w Tolczwie pod Tokajem.

Przenosiłszy piwnice moje, położone przy ulicy Berlińskiej pod Nr. 4 i 5 na ulicę Bismarkowską Nr. 2, 3, i 4 (1243)
(dawniejszy tunel Bismarcka), zaopatrzylm takowe obficie w wszelkie gatunki win, a mianowicie po ostatnim, osobistym, korzystnym zakupie w

wina górno-węgierskie,
które po umiarkowanych cenach polecam w najtańszych i najszlachetniejszych gatunkach.
Znane moje z dobroci i czystości

➔ **stare wina tokajskie** ➔
dla dzieci i osób słabych, polecam po cenach najprzystępniejszych
Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorom kościelnym polecam

wina męzalne
(vinum de vite purum)
łoczone pod moim osobistym dozorem na Węgrzech litr M. 2,90
Próby i cenniki rozsyłam na żądanie gratis i franko.

A. CICHOWICZ,
Skład główny i kantor: Róg ulicy Berlińskiej i Bismarkowskiej.

Brak kościołów katolickich w Berlinie
opisywany przez wszystkie gazety katolickie, omawiany na zebraniach prowincjonalnych i wiecach katolickich i zalecany miłosierdziu współwyznawców, istnieje dotąd. Niżej podpisany który ma sobie powierzonych 22 tysiące dusz w północno-wschodniej części Berlina, a rozporządza tylko walącą się kaplicą z pruskiego muru, prosi wszystkich katolików o jałmużnę na budowę kościoła św. Piusa. Parafia św. Piusa jest bardzo uboga. Katolicy zlitujcie się nad nami. (1365)
Ks. Frank u św. Piusa
w Berlinie Pallisadenstr. 73.

Urządzenia spółkowych, dominialnych i miejskich **mleczarni** (1478)
z motorami parowymi, manęczami i ręcznych podług najlepszego a pojedynczego systemu.
Kontrola nad budowlami. Dostawa wszelkich maszyn, sprzętów itd., oliwy. Sporządzania planów i kosztorysów podejmuje się
Biuro Bergedorfskich fabryk
na W. Ks. Poznańskie i Prusy Zachodnie w Bydgoszczy ul. Elżbiety Nr. 22 pt.

Pasy skórzane
bawełniane, parciane i z sierci wielbłądziej.
Skórę angielską na pasy.
Gumowe płyty, sznur, węże etc.
Asbest ogniotrwały opakunek w płytach i sznurach.
Aparaty szklane z stacyi Dr. Delbrücka w Berlinie.
Smarowniki Tovote, Stauffera etc. do stałego tłuszczenia.
Tłuszcz stały do powyższych smarowników (oszczędność w oliwie 90%)
World do zboża. (1150)
Płachty na lokomobile poleca
Z. MAZURKIEWICZ.
Fabryka pasów,
oraz skład technicznych towarów dla gorzelni i cukrowni.
Poznań, Bismarka ulica nr. 10.

M. Mikołajewski, (1717)
krawiec męzki,
w Gnieźnie, ul. Tumaska,
poleca się Wielebnemu Duchowieństwu do wykonywania rewerend **najlepszego kroju**, oraz wszelkich prac w zakres krawiectwa wchodzących. Pracując sam, tylko po dużych warsztatach w wielkich miastach Niemiec i Belgii, jestem w stanie obok skorej i rzetelnej usługi oraz **dobrego kroju** oddać starannie wykonaną i gustowną robotę.
Towary na składzie. — Ceny umiarkowane.

Do wynajęcia od 1 paźdz. przy ul. Koziąg nr. 13
pomieszkanie
z 4 pokoi, przedpokoju i kuchni. Bliższ. wiadom. (1921)
Bazar Poznański.

WPP. Chlebobdawcom
poleca od każdego czasu bez najmniejszych kosztów koncesjonowane biuro zleceń pod firmą:
Józef Wilczyński
Poznań, św. Marcin 26, p. w kamienicy Wgo Pana Dr. Gąstrowskiego

wszelkiego zawodu i narodow. s. i. pięci oboga, żonaty i kawalerów, zaopatrzonych li tylko w jak najchłubniejszą świadectwa i rekomendacje, jako też guwernantki, nauczycielki, nauczycieli domowych i bony.
Wni PP. Chlebobdawcy raczą łaskawie w razie potrzeby jakiegobądź służby mnie zakomunikować, a zostaną przez odpowiedni wybór ludzi jako i przez punktualne i sumienne wykonanie swych zadań zaspokojeni.
Z głębokim szacunkiem (1923)
Józef Wilczyński.

Ekonom Organista
żonaty, 47 lat liczący, z wyższym wykształceniem gimnazjalnym, silny, zdalny, pilny i energiczny. znający się gruntownie na uprawie roli, siewie i chodowaniu inwentarza — świadectwa i rekomendacje elujące — poszukuje od 1 lipca r. b. odpowiedniej posady na deputat żona może się też trudnić gospodarstwem; odchodzi dla tego, że kolonizacja pruska kupiła te wieś a Polaka rodu dowieg trzymać tu dłużej nie chcą. Łask. oferty pod adr. N. N. poste restante Dobrzyca pow. Jarocin.

Urządnik gospodarczy
żonaty poszukuje miejsca — za skromnym wynagrodzeniem. — Oferty przyjmuje Ekspedycya Kuryera sub U. C. 1877.

Perła tatrzańska **Zakopane** Na miejscu apteka
Stacya klimatyczna pocztą i telegraf
Zakład wodolecznicy Dr. Chramca
otwarty cały rok. — Okolo 100 pokoi. — Do końca czerwca ceny niższe, a to dziennie od 3 zlr. 50 ctr. począwszy, za pokój kompletnie urządony z pościelą, pożywnie i kąpielą. — Goście korzystają bezpłatnie z zakładowej biblioteki, bilardu, fortepianu, czytelnicy, kregielni i gimnastyki. — Prospekt na żądanie gratis franco. — Z powodu licznych zjazdów gości w sezonie letnim, uprasza administracya zakładu o listowne lub telegraficzne poinformowanie się przed przybyciem, czy pokój na razie jest do dyspozycyi. (1840)
Dr. A. Chramiec,
Dyrektor i właściciel zakładu wodoleczniczego w Chramcówkach.

Na wyprawy
Garnitury stołowe, serwisy do kawy i herbaty, garnitury do mycia, szkło stołowe, krajowe i zagraniczne, alfenide „Christoffe”, lampy stołowe, wiszące i nocne, tace i t. d. wszystko w wielkim wyborze, poleca
B. Szulczewski
Skład porcelany, szkła i lamp
Poznań, plac Wilhelmowski Nr. 10
(naprzeciw teatru miejskiego.) (1714)

Magazyn i fabryka mebli
W. Szkaradkiewicza
w Poznaniu,
przy ul. Wilhelmowskiej Nr. 20 (naprzeciw Hotelu franc.)
poleca swe własne wyroby różnych mebli, począwszy od najskromniejszych do najwykwintniejszych, za które wszelkie daje poręczenie. (1505)
Wielki wybór kompletnie gotowych wyciętaných mebli, w gustownych modnych fasonach i dobrem wykonaniu.
Dekoracye tapicerskie przyjmuje także i uskutecznia w najkrótszym czasie.
Dywany w różnych deseniach i gatunkach zawsze na składzie.
Ceny jak najprzystępniejsze.

Biuro informacyjne nauczycielskie
Mme Stéphanie, Kraków, Długa 7,
poleca:
1. Polkę, z jez. niem., franc., ang., muzyką i rysunkami. (1842)
2. Polkę, ze śpiewem, muzyką, jez. franc. i niem.
3. Angielkę, z jez. franc., niem., muzyką i rysunkami.
4. Francuzki, nauczycielki różnego uzdolnienia (ang., niem., muz., rys.).
5. Niemkę, z jez. polskim, franc. i muzyką.
6. Niemkę, z jez. franc., ang. i muzyką.
7. Niemkę, z artystyczną muzyką.
Biuro to poleca osoby inteligentne, posiadające języki, muzykę, śpiew, rysunki i malstwo, a pragnące znaleźć na miesiąc letnie umieszczenie jako nauczycielki w domach obywatelskich na wsi, lub jako towarzyszyki na wyjazd do kąpiel.